

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł. ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

OGLĄDNIJ WYSTAWY firmy W. CIECHULSKI i Syn
we Lwowie, Legionów 5 a znajdziesz tam podarki NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK

BURZLIWY DZIEŃ W SEJMIE.

Odrzucenie wniosku PPS o przywrócenie pracownikom 15 proc. dodatku

WARSZAWA, 19 grudnia (tel. wł.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu odesłano do komisji wniosek o wydanie posłów Sochy, Daneckiego i Mazura.

Pos. Rżóska referował ustawę o dodatkowych kredytach na r. 1929/30 i r. 1930/31. Chodzi o przekroczenia budżetowe z tytułu uposażeń i emerytur.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) zwraca uwagę, że chodzi tu o uchwalenie dodatkowych kredytów w sumie 92 milionów, z której to sumy 71 milionów stanowi przekroczenie wydatków na emerytury. Każdego musi uderzyć fakt, że wydatki emerytalne rosną w gwałtowny sposób.

6.300 zł. gaży dla komisarza B. P.

Pos. Hołyński złożył sprawozdanie o urzędowym projekcie ustawy, zatwierdzającej zmiany statutu Banku Polskiego.

Zmiany te idą w dwóch kierunkach: 1) dotychczasowe stanowisko komisarza rządu utrzymuje się z tą zmianą, że komisarz staje się automatycznie członkiem rady banku, 2) wprowadza się zastępcę komisarza rządu, który istniał w praktyce, jednak formalnie w statucie nie był przewidziany.

Pos. Jasiukiewicz (Kl. Nar.) oświadczył, że koszt związany z funkcjonowaniem komisarza i jego zastępcy stale rośnie. Przed kilku laty nie przekraczały 2.000 zł. miesięcznie, teraz wzrosły do 8.000.

Min. skarbu Piłsudski stwierdza, iż nie jest prawdą, ażeby komisarz pobierał 8.000 zł. miesięcznie, ale pobiera 6.300 zł. miesięcznie, a wynagrodzenie dyrektora Banku Polskiego jest znacznie większe. Ustawę przyjęto.

Z kolei przystąpiono do wniosku PPS o przywrócenie urzędnikom 15 proc. dodatku.

Pos. Szymanowski (BB) wnosi o przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

„Miłość” sanacji dla urzędników.

Tow. Czapiński stwierdza, że nie jest to sprawa czysto urzędnicza, bo wiąże się z obniżkami płac także w innych dziedzinach, ale naturalnie główną przyczyną tego wniosku była rzeczywista nędza urzędników niższych ugrupowań. Nie jest to tylko 15 proc. obniżka — gdyż cały szereg ciosów spotkał klasę pracującą. — Jeżeli zwraca się uwagę na potaniecie życia, to najpierw obniżka poborów nie ogranicza się do tych 15 proc., a w ostatnich czasach widzimy już pewną zwyżkę cen. P. Polakiewicz mówi, że sanacja kocha urzędników, a jednak musiała zastosować te przykre zarządzenia. Dlaczego p. Polakiewicz nie tłumaczy oficerom, że i na wsi jest też bieda, ażeby oni się zrzekli tego 10 proc. dodatku.

W głosowaniu wniosek komisji przyjęto, tzn. większość przeszła do porządku nad wnioskiem PPS.

Jak wyglądały wybory w okr. przemyskim.

Następnie pos. Pawłowski (Str. Lud.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie nadużyć wyborczych w okr. przemyskim.

Pojawienie się posła Pawłowskiego na trybunie wywołało wielką wrzawę na ławach BB. Wrzawa ta trwała przez cały czas jego mowy t. j. około 20 minut.

M. in. poseł Pawłowski oświadczył:

Nadużycia, zwłaszcza fałszowanie wyników i oszustw w czasie tych wyborów, przekraczają wszystkie dotychczasowe praktyki, stosowane pod tym względem w okresie pomajowym.

Brak czasu nie pozwala wdawać mi się w szczegóły, lecz trudno nie mówić o tych starostach urządzających wiece na



wszędzie do nabycia

rzecz BB, jak pospolici agitatorzy, o policji, która jeździła na jednej furmance z bojówkami na wiece.

Trudno nie mówić o tem, jak funkcjonariusze państwowi publicznie głosili: „Poco wyborów, kiedy jedynka i tak musi mieć jeżeli nie 5, to 4 mandaty!”

Trudno nie mówić o masowych aresztach

wyborczych,

dokonanych po odebraniu tych wyników przez policję od komisji obwodowych, a przed oddaniem ich do okręgowych komisji. Teraz dopiero wychodzi na jaw w całej nagości cel zarządzenia, ażeby wbrew art. 86 ordynacji wyniki głosowania obwodowych komisji

oddawano patrolom policyjnym,

a to, ażeby oddawały je miejscowym starostom, którzy dopiero mają te akty wyborcze przysłać komisji okręgowej.

W tej drodze okrojonej zachodziły istne cudła jak to częstokroć kilka czy kilkanaście głosów, które w komisji padły na listę nr. 1, w drodze przez posterunek policji i starostwo rozmnożyły się w setki, a nawet tysiące, a jak na odwrót głosy, które padły na listę nr. 7 czy inną opozycyjną, kurczyły się do kilku a nawet do 0. Mowca w dalszym ciągu przytacza przykłady.

Przeciw nagłości wniosku przemawiał pos. Zdzisław Stroński (BB). Gdy oświadcza, że w imieniu BB chce złożyć oświadczenie, pos. Stanisław Stroński (Kl. Nar.) woła:

Złóżcie lepiej mandaty przemyskie, a nie oświadczenie.

Pos. Zdzisław Stroński stwierdza, że wniosek klubów opozycyjnych zmierza do wyłonienia nadzwyczajnej komisji śledczej i przekazania jej nadużyć wyborczych.

Głos na lewicy: To są oszustwa, a nie nadużycia. Dziś chłopci policjantom mówią w oczy, że są oszustami.

Nagłość wniosku odrzucono.

Na święta

poleca **WĘDLINY i MIĘSO**
firma Karol SZYPA
Lwów, ul. Krakowska 26

Sprawa reaktywowania 3 gimnazjów ukraińskich.

Następnie pos. Wójciewicz (BB) referował sprawę wniosku Klubu Ukr. o reaktywowanie 3 gimnazjów ukr. w Tarnopolu, Drohobyczu i Rohatynie. — Mowca oświadcza, iż młodzież tych szkół włączano do akcji sabotażowej.

Min. oświaty Jędrzejewicz wystąpił przeciw wnioskowi Klubu Ukr.

Ukazanie się na trybunie posłanki Rudnickiej wywołało szaloną wrzawę na ławach BB. Słychać głosy: Precz z polskiego Sejmu, do Berlina, do Genewy. Wynosić się stąd!

Pos. Rudnicka: Do Genewy pójdziemy, czy to się panom podoba czy nie, bo to nasze prawo.

Pos. Rudnicka: Od chwili zlikwidowania trzech ukr. gimnazjów, minęło już 15 miesięcy. Wnioski naszego klubu o reaktywowanie tych zakładów czekały przez

towaniach w przeddzień wyborów działaczy stronnictw opozycyjnych na podstawie wystawianych pod ich adresem listów prowokacyjnych, gdzie w ślad za listonoszem szła policja. Trudno nie mówić o znęcaniu się nad aresztowanymi mężami zaufania. mówić o

terorze,

wywieranym na mężach zaufania i ich masowym aresztowaniu, aby komisjom obwodowym umożliwić

fałszowanie wyników na miejscu w komisji obwodowej.

Tak się działo np. w gminie **Wesołej** (pow. Brzozów), gdzie nie tylko nie przyjmowano mężów zaufania do komisji, lecz zachodziły nawet wypadki, że wyrzucano ich z komisji w dniu wyborów.

Ale te nadużycia błędą wobec ogromu oszustw i fałszerstw wyników

długie miesiące w komisji oświatowej na uchwalenie. Pan referent twierdzi, że zamknięcie gimnazjum ukr. w Tarnopolu było uzasadnione względami wychowawczymi. Postaram się udowodnić, że stanowisko to jest niesłuszne. Likwidacja tych trzech gimnazjów była wyłącznie oparta na tendencyjnych informacjach policji. Zarządzenia te poczynione były w atmosferze podniecenia i były częścią programu tej akcji, którą tu się nazywa pacyfikacją, a która w Europie nosi miano pogromu ludności ukr. (Wielka wrzawa na ławach BB).

Posł Burda (woła): Niech pani nie nadużywa immunitetu kobiecego.

[Pos. Rudnicka: Do UOW. ani do organizacji ukr. nacjonalistów żaden z uczniów gimnazjum tarnopolskiego nie należał, a udziału takiego nikomu z nich nie udowodniono.

Delegacji ukr. społeczeństwa, która zgłosiła się do b. naczelnika wydziału bezp. we Lwowie Rogowskiego, p. Ro-

JESZCZE CZĘSTO

zdarzają się wypadki, że niesumienni kupcy sprzedają masło fałszowane tanimi tłuszczami roślinnymi. Ażeby tego uniknąć należy kupować

MASŁO

tylko w tych firmach, które dają zupełną gwarancję jego jakości. My badamy masło i nabiał w naszym laboratorium i ręczymy za jego najlepszą jakość. Kupujcie masło tylko w sklepach „MASŁOSÓJUZY” i żądajcie wszędzie masła ze znakiem



gowski oświadczył, że wszystkie szkoły są wyłączone z bandytów. Jeżeli mnożą się wykroczenia młodzieży i znajdują nawet epilog w sali sądowej, to nie młodzież ponosi winę, lecz system pedagogiczny, który odbiera młodzieży legalną formę organizacji uczniowskiej i zapędza ją w formę nielegalną. Młodzież w tej atmosferze nie może już dłużej wytrzymać. Społeczeństwo ukr. nie da się zastraszyć.

Pos. Jaworska (BB) atakuje Ukraińców, oświadcza: „My stworzymy nowy typ Polaka i nowy typ Ukraińca”.

Tow. Piotrowski oświadczył: Zamknięcie trzech gimnazjów ukr. było ogniem polityki pacyfikacji i żadne względy pedagogiczne nie odegrały roli. Zresztą wiceminister Zongołowicz miał powiedzieć, że sprawa została zadecydowana przez Min. spraw wewn. Oświadczam, że klub mój głosować będzie za wnioskiem ukr.

Posł Matczak (ukr. soc. radykał): Jąbym bardzo prosił, aby przedwcześnie nie wywoływać od nas oświadczenia w sprawie zabójstwa posła Hołówki. Musielibyśmy przedwcześnie złożyć oświadcze-

Założony w roku 1847
HANDEL WIN

Stadtmüllera
we Lwowie, Rynek 34

otwiera wkrótce
wykwintne
z wykwintną kuchnią, poleca również **WINA, MIODY** etc.
po cenach najniższych.

Lokale śniadankowe

NAJWIĘKSZY WYBÓR APARATÓW I PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH JAKOB SCHARF, Lwów, Sykstuska 22.

poleca okazje gwiazdkowe po najniższych cenach. — Aparaty demonstrujemy bez przymusu kupna!

nie, które może nie będzie tyle sensacyjne, co bardzo nieprzyjemne.

W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski mniejszości i przyjęto wniosek komisji. Za wnioskiem ukr. głosowały: mniejszości, Str. Lud. i PPS. Klub Narod. wstrzymał się od głosowania.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na 12 stycznia.

Rozprawa brzeska przeniesiona do innej sali.

WARSZAWA, 19 grudnia (tel. wł.). Rozprawa brzeska z powodu pożaru została przeniesiona do sali nr. 2, w tym samym budynku.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się przemówienia obrońców.

11 odważnych.

RZYM, 19. 12. We wrześniu r. b. zostało wydane specjalne prawo, nakazujące profesorom wyższych zakładów naukowych złożenie specjalnej przysięgi według rotacji faszystowskiej.

Dotychczas złożyło tę przysięgę 1133 profesorów, 11 profesorów odmówiło jednak złożenia przysięgi, wśród nich b. premier Orlando, profesor prawa konstytucyjnego w Rzymie. Desantis, historyk literatury, sen. Volterra, znany matematyk Levicita, członek akademii papieskiej.

Program nowego rządu w Hiszpanji.

MADRYT, 19. 12. Deklaracja rządu, odczytana wczoraj przez prem. Azana na posiedzeniu kortezów, głosi m. in.:

Program parlamentarny rządu jest ściśle związany z istnieniem kortezów. — Konieczne jest uchwalenie budżetu, ustawy agrarnej, statutu Katalonii, ustawy wyborczej, oraz ustawy o zabezpieczeniu porządku publicznego, która zastąpiła ustawę o ochronie republiki.

Do dymisji!

Kłęska Laval'a w Izbie deputowanych.

WARSZAWA, 19. grudnia. (tel. wł.) Z Paryża donoszą: Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych zakończyło się nieoczekiwaną klęską premiera Laval'a. Na porządku dziennym były dalsze obrady nad reformą wyborczą. (Piszemy o tem na str. 4).

Premier Laval zwrócił się do Izby z prośbą, aby jak najszybciej zakończyła debaty nad wnioskiem rządowym.

Słowa te wywołały tumult na lewicy. Do głosu zapisał się Herriot i w imieniu radykałów oświadczył, że nie dopuści do dyskusji nad projektem, który jest jaskrawo sprzeczny z duchem republikańskim. Naród francuski nie zgodzi się na ścieśnioną republikę.

Mowa Herriota wywołała wielką wrzawę na prawicy. Podczas ogólnego tumultu, radka Deladier wzywa lewicę do jednności. Jeszcze większa wrzawa wita ukazanie się Leo Blum'a.

25 samolotów dla Hitlera.

Pisma niemieckie donoszą, że Hitler zamówił w zakładach Albatros w Berlinie 25 samolotów dla swych oddziałów bojowych.

Aresztowanie 26 Hitlerowców

Z Berlina donoszą: Policja polityczna w Pile nad granicą polską dokonała rewizji w nowoostartym domu szurmowców nacjonal-socjalistycznych. Znalezione tajne rozkazy, polecające przeprowadzenie „oczekujących ich niebawem zadań”. — Ćwiczeń wojskowych i przygotowanie do Dom szurmowców został zamknięty.

Centralne władze niemieckie są w posiadaniu dowodów, iż podobne instrukcje do oddziałów szurmowców, zostały wysłane z głównej centrali nacjonal-socjalistycznej do wszystkich oddziałów.

BERLIN, 19. 12. (PAT). Podczas rewizji, przeprowadzonej w lokalach hitlerowskich oddziałów szurmowców na terytorium Marchii granicznej, policja aresztowała w Pile 26 hitlerowców. Są oni oskarżeni o spiskowanie.

Pożar w gmachu sądowym.

WARSZAWA, 19 grudnia (tel. wł.). W dniu wczorajszym miały nastąpić przemówienia obrońców. Przez lawę obrońców wyznaczony został do przemówienia na pierwszym miejscu adw. Nowodworski. W chwili, gdy już miało rozpocząć się posiedzenie sądu, na wielki dziedziniec sądu zaczęły zajeżdżać raz po raz — wśród przeraźliwych sygnałów — samochody straży pożarnej.

Okazało się, że we wnętrzu gmachu powstał pożar.

w kotłowni centralnego ogrzewania. Przez pułap przedarł się płomień do

mieszczonej się na I piętrze kancelarii VIII Oddziału, która przylega bezpośrednio do sali rozpraw, gdzie toczy się proces Centrolewu.

W ciągu kilku minut kłęby dymu przedostały się z kancelarii na salę rozpraw i rozpostarły się po całym gmachu. Mimo usilnej akcji straży pożarnej, ogień był coraz silniejszy.

W chwili, gdy straży pożarnej udało się siłę pożaru w kancelarii nieco zmniejszyć, okazało się, że i w drugim końcu gmachu dym zaczyna przedostawać się przez podłogę.

Trzech strażaków, którzy pierwsi we-

szli do piwnicy padło nieprzytomnych z powodu nagromadzonych gazów. Wobec tego musiano prowadzić akcję ratunkową w maskach gazowych i przy stosowaniu aparatów z tlenem. Natychmiast zamknięto w całym gmachu przewody gazowe i dzięki temu uniknięto groźnej katastrofy.

Według opinii jednego z kierowników akcji ratunkowej, w pierwszej chwili stan przedstawiał się bardzo groźnie. Łatwo mogło dojść do wybuchu w kotłowni, co spowodowałoby wielką katastrofę dla całego gmachu. Niebezpieczeństwo temu zapobieżono w porę przez wyranbanie otworu z kotłowni na podwórze.

Spalił się całkowicie pokój przeznaczony dla aresztantów. W kancelarii VIII Oddziału spaliła się podłoga, a gdy pożar nieco ustał woźni wdarli się do zdymionej sali i

wynieśli akta procesowe, m. in. akta procesu Centrolewu.

W czasie akcji ratowniczej kilku strażaków zostało ciężko poparzonych.

Na temat

przyczyny pożaru

krają fantastyczne pogłoski. Prawdopodobnie ogień powstał bezpośrednio przez zapalenie się bierwion drzewa w kotłowni. Na rurach kotłowni ułożono wielki stos drzewa aż pod sufit, aby się suszyły. W nocy zatliło się widocznie drzewo na dnie od gorąca, a ogień przeszedł przez cały stos i dostał się aż na I piętro.

Rozprawa

została ośroczona

do dnia dzisiejszego.

Nie ma pieniędzy.

Wczoraj zdarzyła się na terenie powiatu tarnobrzkiego dość niestety pospolita u nas katastrofa lotnicza. Dwa aparaty lotnicze 2 p. lotn. zdążyły z Krakowa do Warszawy. W powiecie tarnobrzkiem szalała burza śnieżna. Oba samoloty dostały się w sam środek zawieruchy. Walka była nierówna, aparaty uległy — grzmotnęły o ziemię i zdruzgotały się. Całe szczęście, że obaj piloci wyszli z tej katastrofy „tylko” z ciężkimi kontuzjami a nie stracili życia.

Katastrofa lotnicza — to oczywiście rzecz przypadku, ale tych przypadków w ciągu jednego tylko roku było kilkadziesiąt. Czy nie za wiele ryzykowności ze strony tych, co wybierają się na podbój powietrza? Ostatecznie byłaby to ich osobista sprawa, bo jeszcze dotąd nie wyszła w Polsce ustawa, która by wzbudziła ludzom rozporządzać swoim życiem. Ale samoloty wojskowe są własnością państwa.

Niestety, nie rozporządzamy cyframi, któreby dały obraz strat skarbu państwa, poniesionych wskutek zniszczenia aparatów lotniczych. Ze idą one w miliony, to nie ulega wątpliwości.

Ludzie giną dosłownie z głodu. Rozpoczęła się u nas istna wędrówka ludów, prawdziwy pochód głodnych, nie do stolicy, jak w Ameryce, gdzie setki tysięcy ludzi podążało do Waszyngtonu, aby w Białym Domu upominać się o pracę, ale jest to pochód ludzi bez chleba za chlebem. Opowiadano nam, że (według relacji jednej z komend policji) około 60.000 ludzi wyruszyło z różnych środowisk (dziś cementarysk) za chlebem. Wędrują od wsi do wsi, od miasta do miasta, poszukując pracy. Oczywiście bez rezultatu.

Nedza sroży się coraz straszniejsza — a tymczasem Sejm na... polecenie wyższych czynników uchwała wszystkie projekty rządu a przede wszystkim nowe podatki w celu uczynienia budżetu realnym. O szukaniu środków złagodzenia bodaj coraz bardziej zaostrzającego się kryzysu nikt nawet nie myśli.

W takiej sytuacji straty skarbu państwa wskutek zniszczenia aparatów lotniczych nasuwają pytanie: Czy tych strat nie za dużo i czy są one konieczne?

W tem katastrofalnym położeniu, w jakim żyją obecnie miliony każdy grozi stracony niepotrzebnie musi wywoływać przygnębiające wrażenie.

NA ZIMĘ UBRANIOWE KOCE, PLEDY, DERKI
MĘSKIE POLECA:
SUKNA DAMSKIE LUDWIK RALSKI
MUNDURKOWE Lwów, Rutowskiego 7. (Przed KATEDRA)

Pos. Trampeczyński o dodatkach funkcji. p. Dziadosza.

WARSZAWA, 19 grudnia (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej dłuższe przemówienie wygłosił pos. Trampeczyński, który w czasie swego przemówienia bardzo dosadnie skrytykował dyrektora biura Sejmu, Dziadosza, za jego wystąpienie przeciwko prezesowi Rybarskiemu. Przewodniczący pos. Byrka przywołał mowę do porządku.

Przy tej okazji pos. Trampeczyński podkreślił, że niektórzy wyżsi urzędnicy biura Sejmu pobierają stale dodatki funk-

cyjne bez względu na to, czy Sejm obraduje czy nie. Np. dyrektor biura Sejmu pobiera 1000 zł. miesięcznie dodatków, sekretarz marszałka 500 zł.

Przy tej sposobności zauważył, że marszałek nie docenia wagi stanowiska dyrektora biura. Gdzieindziej główną funkcją dyrektora biura sejmowego jest rejestrowanie ustaw państwowych. Musi on być wybitnym znawcą regulaminu, zwłaszcza prawa zwyczajowego obowiązującego w parlamentarystyce własnym i obcym, bo żaden regulamin nie wyczerpuje wszystkich możliwych wypadków, a marsz. Sejmowi może być nowicjuszem. Dyrektor Dziadosz zeznał przed sądem, że nie zna podstawowych dzieł o parlamentarystyce, nie ma więc oczywiście dostatecznego przygotowania na swoje stanowisko. To też nigdy nie było tyle gaff w Sejmie, jak ostatnio. Nominacje nie objaśnić można tylko obecnym systemem, kiedy mianuje się na różne stanowiska sympatyków obozu bez względu na kwalifikacje.

Przewodniczący komisji pos. Byrka oświadczył, że komisja nie może być terenem i instytucją dla kwalifikowania dyrektora biura sejmowego.

Dziś losowanie w konkursie świątecznym „Dziennika Ludowego“.

Przypominamy, że dziś w sobotę, o godz. 7-mej wiecz., w lokalu OKR. PPS., przy ul. Rutowskiego 23, II p. odbędzie się publiczne losowanie nagród w kon-

kursie świąt. „Dziennika Ludowego“. Ze względu na brak miejsca nie ogłosiliśmy wykazu osób, biorących udział w konkursie.

Obniżka płac robotniczych w różnych działach przemysłu!

WARSZAWA, 19 grudnia (tel. wł.). Do ministerstwa pracy przesłana została przez Związek przemysłu cukrowniczego w Wielkopolsce umowa zbiorowa, celem nadania jej mocy obowiązującej. Umowa ta przewiduje obniżenie stawek zarobkowych o 10 proc. w stosunku do stawek dotychczasowych.

Zespół taryfowy pracodawców przemysłu budowlanego na Górnym Śląsku w Katowicach wypowiedział obowiązującą taryfę płac z dniem 1 stycznia 1932 r. z zamiarem przeprowadzenia obniżki zarobków. To samo uczynił związek pracodawców przemysłu ceglarskiego na Górnym Śląsku.

Związek pracodawców przemysłu hutniczego na Górnym Śląsku zgłosił u ko-

misarza demobilizacyjnego zamiar wszczęcia rokowań o zawarcie nowej umowy zbiorowej, która została niedawno wypowiedziana. Pracodawcy proponują w nowej umowie zniżkę płac.

NOWOŚĆ!

UPTON SINCLAIR:

STOLICA

Cena Zł. 10.—

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ
LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

Kiedy małżeństwo może uzyskać separację?

Według projektu prawa małżeńskiego.

Nowe prawo małżeńskie, zaprojektowane przez komisję kodyfikacyjną, ściśle określa wypadki, kiedy małżeństwo może uzyskać separację i w dalszym ciągu zamienić ją na rozwód.

Odpowiedni przepis (art. 58) brzmi: Na żądanie jednego z małżonków sąd wyrekuje rozłączenie, jeżeli uzna, że **względ na dobro małoletnich dzieci nie stoi temu na przeszkodzie**, oraz jeżeli stwierdzi trwały rozkład pożycia małżonków z powodu, że:

1) Współmałżonek (t. zn. ten, przeciw któremu jest wniesiona skarga) dopuścił się **cuźożółstwa**, chyba, że powód (tj. skarżący) je tolerował lub przebaczył.
2) winien jest **nastawiania na życie** powoda lub jego dziecka, albo że winien jest ciężkiej wobec małżonka obelgi lub potwarzy.

3) współmałżonek został sądowo pozbawiony władzy rodzicielskiej.

4) **ośmawia środków utrzymania** rodziny.

5) **opuścił wspólne zamieszkanie** bez słusznego powodu od roku, albo nawet ze słusznego powodu od 5 lat.

6) **uległ karze pozbawienia wolności** ponad 5 lat lub dopuścił się przestępstwa hańbiącego.

7) **prowadzi życie hulawcze lub rozwiązłe**, albo nakłania powoda lub dzieci do życia niemoralnego.

8) **uprawia zajęcie hańbiące** lub ciągłe zeń zyski.

9) **nałogowo oddaje się pijaństwu** lub narkomanii.

10) **cierpi na weneryczną chorobę** zaraźliwą dla współmałżonka lub potomstwa niebezpieczną.

11) **cierpi na chorobę umysłową** przez 3 lata ciągle trwającą.

12) **dotknięty jest niemocą płciową** bez względu na czas jej powstania. Nie można powoływać się na niemoc osób, które przekroczyły 50 lat wieku, oraz osób, które od 10 lat pozostają w związku małżeńskim.

13) **powód znajdował się przy zawarciu ślubu w błędzie** już to co do samej osoby współmałżonka lub jego stanu cywilnego, jego obywatelstwa lub wyznania. (Przypadkowo: powód nie wiedział, wskutek zatajenia przez drugą stronę, że żeni się z osobą zamężną, albo chorą umysłowo, albo z osobą chorą niebezpiecznie wenerycznie, albo np. z karany za czyn hańbiący).

14) **powód był przymuszony do małżeństwa** groźbą, rodzającą słuszną obawę o życie, część lub zdrowie swoje lub osób mu bliskich.

W obu ostatnich wypadkach skarga przedawnia się w 6 miesięcy od poznania przez powoda błędu swego lub ustania przymusu.

15) **współmałżonek odmawia dopełnienia uroczystości kościelnych** wbrew swemu przyrzeczeniu, — oświadczonemu przy akcie małżeństwa (oczywiście w tym wypadku przy ślubie cywilnym).

Oto wypadki, w których sąd, według projektu prawa małżeńskiego, może uznać trwały rozkład pożycia małżonków i wyrekuje rozłączenie (tj. separację).

W uzasadnieniu projektu pisze prof. Karol Lutostański:

„Państwowe prawo małżeńskie nie może sankcjonować jednostronnego zrywania wspólnoty bez kontroli sądu, ani przez nadmierne ułatwienia i nieograniczoną rozciągłość nieokreślonych powodów rozłączeniowych, wywoływać w ludziach o słabszym charakterze przekonania, że pod powagą prawa można wspólnie małżeńską zrywać, nie licząc się z konsekwencją nie dopełnienia obowiązków wobec współmałżonka, dzieci i społeczeństwa“.

Blisko 600 milionów zł. potrzeba na inwestycje miast.

Związek Miast złożył Min. Robót Publicznych wykaz projektowanych inwestycji w szeregu miast w Polsce. Gotowe projekty robót inwestycyjnych zgłosiło 38 miast, w tym wszystkie miasta ponad 100.000 mieszkańców. Ogólna suma projektowanych inwestycji w tych miastach według podanych kosztorysów, wynosi 582 miliony 653 tys. złotych. Z powyższej sumy projektowane jest uruchomienie następujących robót: 1. budowa wodociągów i kanalizacji, 2. budowa domów mieszkalnych i użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, ratusze, stadiony sportowe itp.), 3. elektryfikacja miast, 4. budowa dróg, mostów, regulacja ulic itp., 5. budowa rzeźni i chłodni, 6. budowa gazowni i sieci gazociągów, 7. re-

gulacja rzek, obwałowanie brzegów itp. roboty regulacyjne wodne, 8. budowa hal targowych, targowisk zwierzęcych, 9. budowa urządzeń portowych i przeładunkowych (porty rzeczne, składnice towarowe).

Reszta sumy przypada na inne pomniejsze inwestycje. Jak widoczne z powyższego zestawienia, większość inwestycji miejskich jest tego rodzaju, że uruchomienie robót mogłoby wydatnie przyczynić się do zatrudnienia poważnej liczby bezrobotnych, nie mówiąc już o spowodowaniu zwiększenia zatrudnienia fabryk, dostarczających potrzebne do tych robót materiały — cegielnie, fabryki rur i t. p.

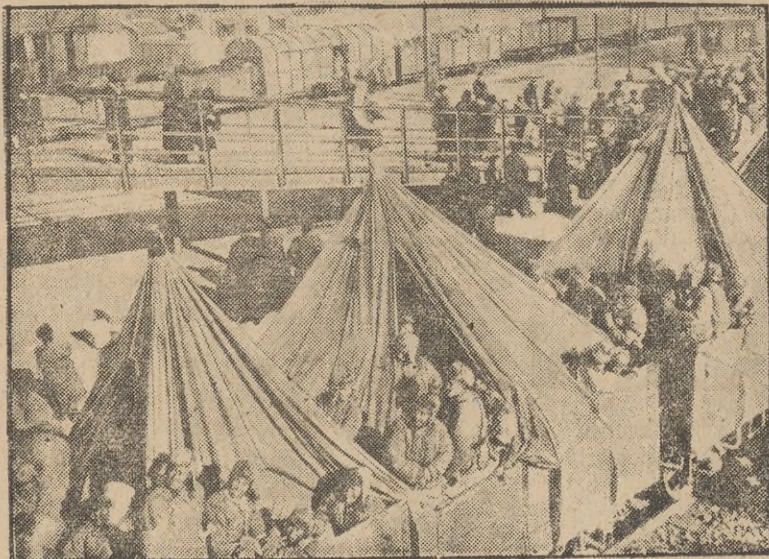


FABRYCZNY SKŁAD ŁÓŻEK METALOWYCH I WÓZKÓW DZIECINNYCH WOŁKOWYSKI

Lwów, ul. Kopernika 5 — Telefon 95-97.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

633

Chińczycy — na front!



Koleje chińskie przepolnione są tysiącami żołnierzy udających się na teren operacji wojennych w Mandżurji. Zdjęcie przedstawia wojska chińskie, załadowane na otwarte wagony towarowe. Na otwartych platformach rozpięto namioty, które stanowią pomieszczenie dla żołnierzy na czas długiego transportu.

Minister spraw wewnętrznych i oficerowie policji.

Przed kilku tygodniami zaszedł w Berlinie niezwykle wypadek. Kiedy pruski minister spraw wewnętrznych, tow. Severing, opuszczał lokal, gdzie brał udział w zgromadzeniu, z grupy stojących na ulicy ludzi dał się słyszeć okrzyk: „Niech żyje Severing“!

Człowiek, który ten okrzyk wzniósł, został za rzekome zakłócenie porządku publicznego aresztowany i z rozkazu komisarza policji Lewita odprowadzony na komisariat, skąd go niebawem na interwencję ministra zwolniono. Za to nadużycie władzy Lewit został w drodze dyscyplinarnej przeniesiony z Berlina do Gliwic.

Sprawa nie zakończyła się na tem. Stowarzyszenie oficerów policji wydało w

obronie słuszenie ukaranego kolegi odezwę, w której poddało krytyce zarządzenie ministerstwa, podnosząc, że zarządzenie to podkopuje zaufanie do ministra.

W odpowiedzi na to Severing wysłał co stowarzyszenia pismo, gdzie m. in. oświadcza: „Wasza odezwa zmusza mnie do zamierzonego już dawniej z powodu podobnej okoliczności zerwania stosunków między ministerstwem spraw wewnętrznych i wszystkimi podwładnymi mu władzami policyjnymi a stowarzyszeniem oficerów policyjnych. Muszę zdecydowanie odrzucić Wasze próby mieszania się do czynności służbowych pruskiej policji. Stanowisko Wasze jest rzeczowo niesłuszne i nieusprawiedliwione a Wasze zwrócenie się do prasy wprost niełojalne“.

Wątpliwości dziwaka

Do państwowego instytutu higieny w Warszawie zgłosił się niedawno szpakowaty jegomość, lat około 55. Pan ów oświadczył, że jest obywatelem ziemskim i przybył w sprawie analizy krwi. Mianowicie ma pięcioro dzieci, z których najstarsze już kończy uniwersytet. I oto teraz, na stare lata ojciec zwątpił, czy istotnie jest ojcem swoich dzieci. Zakład zgodził się wykonać analizę i ojciec udał się z powrotem do domu. Tu za pośrednictwem miejscowego lekarza pobrał próbki krwi całej rodziny — 5-ra dzieci, żony i swojej i zawiózł z powrotem do stolicy.

Po kilku dniach badań, zakład stwierdził w krwi wszystkich dzieci analogiczne grupy do krwi ojcowskiej. Radość obywatela nie miała granic. Naładowawszy się prezentami pojechał z powrotem do siebie, zapewne jednak rodzina nie przyjęła z otwartymi ramionami dziwaka, narażającego ich na takie eksperymenty.

WINA!

Naturalne, czyste, gronowe w najlepszej jakości!

Węgierskie: Zieleniak 3-20
Szamorodner 5-50
Szamorodner stary 7-—

Austrjackie: Gumpoldskirchner 6-50
Vöslauer 7-00

Francuskie: Graves superieur 5-50
Barsac 6-50
Haut Barsac 7-50
Sauternes 7-—
Haut Sauternes 8-—

Burgundzkie, Greckie, Hiszpańskie i Włoskie w największym wyborze poleca

EDMUND RIEDL

LWÓW, ul. Rutowskiego 3.,
filja ul. Gródecka 74.

Za „konszachty z djabłem“ zatłukli na śmierć człowieka.

We wsi Jutroszew. (pow. piotrkowski) na tle fanatyzmu dokonano potwornej zbrodni. Przed trzema miesiącami powrócił z wojska St. Różga, który po zapoznaniu się z radiotechniką w wojsku budował we wsi rodzinnej radioaparaty. Budziło to podziw, a zarazem nienawiść wśród sąsiadów, którzy podejrzewali go że ma jakieś ciemne konszachty z djabłem. Onegdaj w nocy, trzech mieszkańcy wsi obrzucili Różgę kamieniami, pod ciosami których padł, zalewając się krwią i skonał.

Po aresztowaniu wyszły na jaw szczegóły wręcz sensacyjne. Badani mordercy zeznali, że nie mieli zamiaru zamordowania Różgi, lecz tylko chcieli „zabić“ idącego za nim cień który w ich pojęciu miał być ucieleśnionym djabłem.

ETTINGERA »RHINOSAN«

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy chorych)

usuwa pewnie szybko KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielnie śluzu

238 sprawiają ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Etingera

we Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach

Ile wart człowiek z chemicznego punktu widzenia?

Wybitny fizjolog angielski dr. F. E. Lawson oszacował wartość składników chemicznych ludzkiego ciała na — jednego dolara, według obecnych cen rynkowych.

Przeciętny człowiek ważący 70 kg. składa się z dziesięciu galonów wody, substancji tłuszczowych, z których dałoby się zrobić 7 kawałków mydła, węgla, któregooby wystarczyło na zrobienie 9.000 zwykłych ołówków grafitu, fosforu w ilości potrzebnej do zrobienia 2.200 zapalek, magnezyj w ilości jednej dawki normalnej, żelaza w ilości odpowiadającej wadze gwoźdźka średniej wielkości, wapna, któregooby wystarczyło do wybielenia jednego gniazda w kurniku i siarki, którejby wystarczyło do uwolnienia jednego psa od pcheł.

Według obecnych cen rynkowych wszystkie te substancje nabyć można w tych ilościach za dolara niespełna.

Dr. Lawson podaje, że z tego oryginalnego chemiczno handlowego punktu widzenia „wartość“ sławnego uczonego prof. Einsteina i wartość największego iajoty są zupełnie jednakowe.

Najtańsze Święta!

Sprawiamy sobie zakupując
Przewyborne Wędliny — Wódki,
Wina, Migdały, Orzechy i wszelkie
Delikatesy po niebywale niskich
829 żonych cenach tylko

u **Zofji TELICZEK**

Lwów, ul. Akademicka Nr. 6

Przywódcy puczu austriackiego uwolnieni.

GRAZ, 18. 12. (PAT). Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciwko 8 członkom Heimwehry, oskarżonym o zamach stanu z dnia 13 września, jednomyślnym werdyktem uwalniającym.

Przysięgli odpowiedzieli na wszystkie pytania jednomyślnie 12 głosami „nie“. Wobec tego trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych.

Kiedy oskarżeni weszli na salę celem wysłuchania wyroku, widownia powitała ich podniesieniem rąk, na sposób faszystowski.

Uniewinnieni odpowiedzieli w ten sam sposób. Na ulicach w pobliżu gmachu sądowego panował zupełny spokój. Prokurator nie zgłosił dotychczas odwołania.

—:—:—

I we Francji też... Więcej kartek w urnie, niż posłów w parlamencie.

Z Paryża donoszą: Na porządku dziennym jednego z ostatnich posiedzeń Izby Deputowanych była reforma prawa wyborczego.

W imieniu opozycji pierwszy mówca Frossard oświadcza, że socjaliści użyją wszelkich środków, byle sparaliżować zamiary koalicji rządowej (w kierunku pogorszenia prawa wyborczego). — Jeżeli zajdzie potrzeba, zastosują taką obstrukcję, iż nawet w ciągu 20 dni i 20 nocy parlament nie zdoła przeforsować projektu.

Oświadczenie Frossard'a było powitanie wrzawą na prawicy i w centrum. — O godzinie 12 w nocy nastąpiło głosowanie nad wnioskiem socjalistów, którzy domagali się zdjęcia z porządku dziennego zagadnień wyborczych.

Wtedy to wyszło na jaw, że w urnie znajduje się 476 kartek, podczas, gdy posłów na sali posiedzeń jest wszystkiego 471.

Przewodniczący zarządza powtórne głosowanie. Tym razem w urnie znajdują 471 głosów. Rząd zwycięża znikomą ilością, bo tylko dziewięcioma głosami.

Gdy na trybunę wchodzi mówca rządowy, wrzawa w parlamencie staje się tak wielka, że na ławach stenografów nie słychać. Sprawozdawcy parlamentarni rzucają ołówki i zaczynają głośną rozmowę.

Tumult trwał do godz. 1 w nocy. Znużony przewodniczący ogłosił, że wobec niemożności dalszego prowadzenia obrad, posiedzenie zostaje zamknięte do dnia następnego.

Robotnicy cudzoziemscy we Francji.

Liczba bezrobotnych we Francji stale wzrasta. Jeszcze pod koniec sierpnia było we Francji 37.673 bezrobotnych. Z początkiem grudnia było ich już przeszło 100.000 bezrobotnych.

Niektóre pisma, pisząc o problemie bezrobocia, przytaczają cyfry o wiele większe. Pisma te twierdzą, że liczba bezrobotnych dosięga 500.000 osób, a niektóre nawet mówią o milionie bezrobotnych. Może cyfry te należy uważać za przesadzone, niemniej jednak kwestia bezrobocia we Francji po raz pierwszy w czasach powojennych w tym państwie staje się nadzwyczaj aktualną.

Chcąc uniknąć trudności i następstw bezrobocia, Francja zwraca swą uwagę w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem chodzi o organizację robót publicznych, na co parlament francuski wyznaczył przeszło 3 miliardy franków, z drugiej strony chodzi o rozwiązanie kwestii robotników zagranicznych, zatrudnionych we Francji.

Robotnicy zagraniczni odgrywają wyjątkową rolę w francuskim życiu gospodarczym. W niektórych gałęziach przemysłu robotnicy zagraniczni tworzą większość. Ściągani byli prawie ze wszystkich państw europejskich. Według oficjalnej statystyki na początku roku b. pracowało we Francji 1.893.019 robotników zagranicznych (z czego Polaków około 400 tysięcy).

Ta olbrzymia armia robotników obcokrajowców rozmieszczona jest w całej Francji i pracuje we wszystkich gałęziach przemysłu. W rolnictwie francuskim robotnicy zagraniczni przedstawiają jedną czwartą ogółu robotników rolnych (około 300.000 osób). W kopalniach rudy żelaznej i wogóle hutnictwie pracuje 80 proc. robotników zagranicznych. W przemyśle węglowym pracuje około 40 proc. robotników zagranicznych, a w niektó-

rych wypadkach robotnicy zagraniczni stanowią połowę załóg, zatrudnionych na kopalniach. Najwyższy procent robotników zagranicznych zatrudnia przemysł budowlany (70—75 proc.). W przemyśle chemicznym i przemyśle jedwabiu sztucznego robotnicy zagraniczni stanowią 20—25 proc. ogółu zatrudnionych.

Oficjalne statystyki nie wykazują pracy kobiet i dlatego, jeśli weźmiemy pod uwagę pracę kobiet, jak również osób nierejestrowanych, to okaże się, że przez ograniczenie pracy robotników cudzoziemców we Francji poszkodowanoby około 3 miliony osób.

Zaprzysiężenie prezydenta hiszpańskiego.



Pierwszy prezydent Republiki Hiszpańskiej Alkara Zamora składał ostatnio w parlamencie madryckim, przysięgę na nową konstytucję. Zdjęcie przedstawia oddział prezydenta Alkara Zamory z gmachu parlamentu po złożeniu przysięgi.

ADAM POLEWKA.

FATALNA SCENA.

Właśnie przecierałem oczy, kiedy tuż pod drzwiami posłyszałem pianie koguta w tonacji: „Jeszcze nie wiem, czym kogut, czy kokoszka“.

Wyrzuciłem na kurytarz. Koguta ani śladu. Jakaś figura, w wytartym ubraniu, zgina się w ukłonie. Chuda, wybitnie tragiczna postać. Na twarzy niegłębokie męczennictwo. Dwoje oczu patrzy na mnie błagalnie, a ich właściciel, który im dał przytułek w nieostrzyżonej głowie, powiada do mnie:

— Panie dyrektorze, jestem bezrobotnym artystą.

— Niestety, nic panu pomóc nie mogę.

— Ale ja, proszę pana...

— Panie — dopiero siódma rano. Muszę się przecież ubrać.

Zamknąłem oczy i ubierałem się zwolna. Pod drzwiami miauknął kot żałośnie i z dyskretną chrypką. Znowu wychylił głowę. Ani śladu nawet kociego ogona. Tragiczna postać znowu się kłania.

— Czemuż pan tu czeka? Przecież...

— Nic nie szkodzi, panie dyrektorze, ja mogę czekać — ja mam trening. Już raz ówa miesiaca od 12—3 w nocy czekałem na gaź pod drzwiami jednego z dyrektorów. Czekając, aby mnie wypuścić, a teraz on z koleją czeka, aż go wypuszczą. Taki już nasz los: czekanie...

— Jak pan chce.

Ubierałem się dalej. Nagle za drzwia-

mi zaszczekał i zaskomlał przeraźliwie pies. Ubrany już całkowicie, skoczyłem ku drzwom.

— Czemu pan kopie psa?

— Ja?! Ależ nigdy!

— Przecież mam uszy!

Tragiczna postać uśmiecha się z trzudem:

— To ja sam byłem psem, kogutem i kotem. Pozwoli pan, że się przedstawię.

Wszedł i usiadł na jednej czwartej krzesła. — Trzy czwarte rezerwował dla zwyżki swoich akcyj.

— Panie dyrektorze — widzi pan dziś przed sobą człowieka w wytartym ubraniu, ale, jak Boga kocham, jeszcze trzy miesiące temu miałem futro.

— Nie szkodzi — wierzę...

— Miałem futro za dwa tysiące złotych.

— Zdarza się.

— Ja naprawdę wiele potrafię. Robię całą menażerję, z wyjątkiem lwa, osła i bociana. Pozatem w sketchu p. t. „Musisz się śmiać“ gram sam jeden sześć postaci: podkochującego się, kochającego, zakochanego, miłującego, szalejącego i oszalałego z miłości. To jest mój mistrzowski numer.

— A gdzie pan przedtem pracował?

— Ach, to naprawdę smutna historia. Oczywiście, że pracowałem. Miałem przecież futro.

— Za dwa tysiące złotych.

— Niecałe dwa tysiące. Kosztowało

Czy skłonny jesteś do przeziebień?

Szybkie i pewne uzdrowienie.

„To tylko przeziębienie“ często usłyszeć można. Częściej jednak niż jak się zwykle przypuszcza powstają z przeziębienia tak ciężkie schorzenia, jak złośliwe bóle reumatyczne, rwanie w stawach gorączka katarowa, grypa, chroniczne bóle głowy, i neuralgia, które już później stale dręczą człowieka. Należy więc koniecznie w porę temu zapobiec. Zupełnie nieszkodliwym środkiem, który w tych wypadkach służy skutecznej i niezawodnej pomocy są tabletki Togonal. Po zażyciu Togonalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy. Togonal zwalcza te niedomagania i dlatego również w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy tego środka nadszperkowanie pomyślnych rezultatów. O swych doświadczeniach poczynionych z Togałem pisze nam p. B. Anciewicz, Wilno, Piaski 35 m. 1.: po zażyciu kilku opakowań Togonalu pozbyłem się zupełnie dręczących

mnie od lat reumatycznych bólów nerwowych, z których dotąd w żaden sposób wyleczyć się nie mogłem. W przypadku ciężkiego przeziębienia (influenca) zastosowałem Togonal ze znakomitym wynikiem. Również bóle głowy usuwa Togonal szybko i pewnie a dlatego też dbam zawsze o to, by Togonal nigdy nie zabrakło w mojej apteczce domowej. Wszyscy cierpiący zgodnie utrzymują, że tabletki Togonal działają szybko i pewnie przy reumatyzmie, podagrze, bólach w krzyżu, bólach nerwowych i głowy, oraz wszelkiego rodzaju przeziębieniach. Jeśli ponadto przesłesz 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu słynnych profesorów Togonal ordynuje, to przecie każdy zakupić go może. Togonal wienien znajdować się w każdym domu — każdy powinien mieć Togonal stale przy sobie. We wszystkich aptekach.

—:—

Jak kapitalizm ogranicza nadprodukcję.

Wobec nadprodukcji różnych gałęzi gospodarczych, kapitalizm, nie mogąc zapewnić sobie zyskowej sprzedaży ogromnych zapasów, a nie chcąc dopuszczać towarów do potrzebujących ich mas spożywców, stosuje różne środki ograniczenia produkcji i niszczenia zapasów. W Argentynie pod kotłami lokomotyw pali się zbożem, w Brazylii t. zw. waloryzacja kawy oznacza niszczenie krzewów i zapasów. Na wyspie Cejlon zbiera się po cwa, zamiast po trzy listki herbaciane, wobec czego w r. 1930 zbiór był mniejszy o 75 milj. funtów. Przypominają się przeżycia socjalisty Fouriera, któremu w końcu 18 wieku pracodawca polecił zatopienie całego ładunku ryżu dla polepszenia ceny.

W przemyśle naftowym zrzeszenia ka-

pitau usiłowały ograniczyć wydobycie, które też, jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, zostało poważnie obniżone. Aliści przed rokiem w St. Oklahoma i Texas odkryto bardzo poważne złoża naftowe. Produkcja wzrosła, a cena zaczęła spadać, wówczas gubernatorzy tych stanów chwycili się środków przymusowych, jak zaprowadzenie stanu oblężenia i zamknięcie szybów. Tak więc rząd wstąpił na drogę, którą kroczyły wielkie trusty. — Również w Rumunii jest nadmiar produkcji naftowej. Natomiast w Polsce produkcja ropy naftowej spada. W roku 1930 wyprodukowano 663 tys. ton wobec 812 w 1925 i 1114 w 1913 r. Dane za pierwsze półrocze br. wykazują dalsze zmniejszenie o 1.4 proc. Wobec koniunktury ogólnoświatowej dalsze zmniejszenie produkcji jest możliwe.

—:—

OD 50 LAT ISTNIEJĄCY
NAJTAŃSZY

ZAKŁAD
POGRZEBOWY
STANISŁAWA ZDONA

WE LWOWIE,
UL. ORMIAŃSKA 18.
tel. 46-24, 57-00

Urządza pogrzeby sumiennie i punktualnie oraz ekshumacje i wywozy zwłok. Trumny własnego wyrobu. 831

Uwaga: Karawany na gumach i elektryką oświetlone.

Ceny możliwie najniższe!!!

mnie właściwie tysiąc sześćset. Tam, na tej przekłetej scenie w Z..., wszystko straciłem. Powiadam panu, fatalna scena. — Niech Bóg broni kogokolwiek, aby na niej nogę postawił!

— Ciekawe.

Zapałił papierosa (naturalnie mojego) i siadł na połowie krzesła. Zaczął opowiadać:

— Przyjechaliśmy tam — ja, dyrektor i zespół — przed Nowym Rokiem. Oczywiście na początek gramy „Jasełka“, naturalnie ze śpiewami i tańcami. Wystawa — powiadam panu — pierwszorzędną! Dekoracje, jakby prosto z Betlejem! — W odsłonie trzeciej przychodzi do szopy z pokłonem trzech królów. Na dachu szopy jeden z kolegów i jedna z koleżanek „robią aniołów“. On śpiewa tenorem, a ona, o mało co sopranem. Przykleka król Melchior, dary składa i mówi, jak z nut, choć bestja się nigdy roli nie uczył.

— Myślę sobie: chwała Bogu — Melchior się nie sypie! Aż tu nagle, jak się nie sypnie... słońca z dachu i papier z anielskich skrzydeł! Rrrum i bęc! Melchior leży na ziemi, nogi zadarł do góry i kopie powietrze! Królewska korona toczy się ku bucie suflera. Dwaj inni monarchowie także leżą, ale już z godnością, choć klną po cichu. Istny pogrom Trzech Królów! Z pomiędzy nich dzwiga się ze złamanem skrzydłem kolega, co grał tego anioła na szopie. Spadł bydlak! Naturalnie i kurtyna spadła. Teatr ryczy ze śmiechu, a dyrektor wali po pysku upadłego anioła. Czy pan myśli, że na tem koniec?

— No — „Jasełka“ na tem się nie kończą.

Zapałił papierosa i siadł na trzech czwartych krzesła, widząc, że śmieję się rozbawiony.

— Panie dyrektorze — żeby nie ta fatalna scena, to jabyam dziś inaczej wyglądał! Jeszcze trzy miesiące temu miałem futro.

— Za tysiąc sześćset złotych.

— Za niecałe — trochę mniej. Właściwie dałem za nie tysiąc dwieście złotych.

— Nie szkodzi, wierzę...

— Ale na tej katastrofie się nie skończyło.

— No, właśnie słucham.

— Gramy „Jasełka“ dalej. Wszyscy zcenerwowani, a sufler jąka się ze wzruszenia. Anioły blade jak anielskie pierze. Śpiewają, podzwaniając zębami. Nareszcie kurtyna spada. Jakoś poszło. Palimy nerwowo papierosa. Idzie odsłona czwarta. Pierwszy, drugi, trzeci dzwonek. — Już wszystko gotowe, tylko suflera niema. — Dyrektor wściekły woła: góra! i sam leci do budy. Kurtyna się podnosi...

— W tej chwili sufler wpada na scenę, momentalnie robi „padnij“ i nogami steruje do budy. Równocześnie dyrektor wysadza od dołu głowę. Sufler wjeżdża obcasami prosto na łeb dyrektora. Ten gryzie go w tyłki, a sufler kopie, ile wlezie. Na szczęście maszynista spuścił kurtynę. Ktoś z przytomnych przeprosza publiczność, łżąc, że jeden z maszynistów zemdlał z przepracowania. Dyrektor ociera chustką skrwawioną twarz i klnie na czem świat stoi, a sufler wlezi ze strachu pod dekorację.

(Dok. nast.).

—:—

Przygody kobiety podróżniczki.

Szczupłutka, drobna jest pani Alma Karlin, która sama jedna odbyła długą podróż, zwiedzając w ciągu ośmiu i pół roku kraje nad Oceanem Indyjskim, Japonię, Chiny, Koreę, Indje, Amerykę południową.

Któż może wiedzieć, co pchnęło kobietę, którą wychowano na skromną, dobrą gospodynię domu, do uduania się daleko w świat, między murzynów, misjonarzy, plantatorów, w dżungle itd.?

Była studentką, trochę poświęcała się literaturze. Pociągała ją niezwykłość i obcość dalekiego świata. Coprawda, gdyby taki np. afrykański dzikus przybył do Europy, to najpewniej, to, co się tu dzieje, uważałby za bardziej sensacyjne, aniżeli swe dżungle wraz z lwami, tygrysami, węzami i krokodylami oraz zarodkami febrów i jadowitymi roślinami. Przeciwnie, ojczyzna jego wydawałaby mu się w porównaniu z tem rajem. Ale my, którzy rzeczy te przeżywamy, wrosliśmy w nie z nadto, do nich się przyzwyczailiśmy, aby się czemukolwiek dziwić. Dlatego też dwa walczące ze sobą szczepy ludożerców bardziej są dla nas zajmujące aniżeli dwie walczące z sobą europejskie armie.

„Ale nietylko tęsknota za awanturą — pisze p. Karlin — wypędziła mnie z domu; chciałam, jako kobieta pracująca poznać warunki życiowe innych ludów i

bok wyspy, które oddają wystrzały działowe — to znak dla czarnych. Wtedy murzyni wychodzą z lasu, na pokładzie białą przez pierś, poczem transportuje się ich na miejsce pracy. Ale po dwóch latach plantator jest zobowiązany odstawić każdego do miejscowości ojczystej, chyba, że sam robotnik pragnie pozostać.

W Malaicie wydarzyła się następująca historia z naczelnikiem szczepu:

„Pewnego przedpołudnia siedziałam na balkonie domu, w którym byłam zamieszkała. Naraz nakłóczył w marszu mały ale imponujący pochód, z wszelkimi oznakami uroczystości. Na czele człowiek okazały, rosy, herkulicznej budowy, z piórami kakađu na głowie, z wieńcem ludzkich zębów dokoła szyi. Staje przed domem i pocyna mnie dokładnie oglądać i badać ze stoickim spokojem. „Oko za oko, ząb za ząb“ — pomyślałam sobie i jęłam również oglądać tego człowieka. A było co widzieć, czego oczywiście o mnie nie mógł powiedzieć. Może

za szczupłą byłam dla niego, zamało ładna; dość, że nagle się odwrócił i znikł. Wkrótce potem otrzymałam „nakaz“, bym nie zbliżała się do niego i jego siedziby co najwyżej, na odległość trzech kilometrów, inaczej...”

Pewna waluta.

Było to wyraźne i niebardzo delikatne. Jak krajowcy nabywają żony? Kupują je. Za czarną świnię — jedną kobietę. Jeśli nie ma się do dyspozycji świni, to kupuje się je za muszle. Ten pieniążek składa się z różnokolorowych muszli, które się poleruje z wielkim nakładem pracy, przedziurawia i nawleka na nitkę. Za łokieć tych „pieniędzy“ można tyle zakupić, ile dostaje się za funt angielski. Czarną świnię otrzymuje się za trzy łokcie muszlowych pieniędzy.

Życie białych nie jest tu bynajmniej romantyczne. Przez cały rok trwające upały tropikalne paraliżują wszelką energię. Szczególnie ciężkie jest życie kobiet. Co sześć, siedm tygodni przybywa parowiec

z korespondencją i gazetami. Biada temu, komu szkiełko od lampy się zbieje, lub popsuje knot, — wtedy na tygodnie pozostać można bez światła. Rozrywek żadnych niema. Nic dziwnego, że kobiety często wymykają się z domów plantatorów, przemycając się na parowcach pocztowych lub spacerowych.

Omów nie pożarta.

Jakie to było szczęście, że nie znalazłam łaski naczelnika na Malaicie, że mu się nie podobałam — uświadomiłam sobie dopiero wskutek strasznego przeżycia w Nowej Gwinei. Przybyłam aż do ostatniej stacji rządowej Titape i chciałam przedostać się do Holandji amerykańskiej, ponieważ wiatr był korzystny. Zaklinano mnie, abym jako samotna kobieta zaniechała tego przedsięwzięcia. Ale ponieważ czułam się strasznie osłabiona z powodu malarji, chciałam jak najprędzej ujrzeć się w okolicy cywilizowanej. Komisarz rządowy powierzył mnie wtedy czterem murzynom. Naczelnik szczepu Wuton — zwany w języku krajowym Tull-tull, poręczył za moje życie. W dwóch kajakach (w jednym siedziałam ja z dwoma czarnymi, w drugim leżał mój bagaż) odbiliśmy popołudniu od brzegu. Leżałam jak rozbita na dnie, nie troszcząc się o to, co dokoła mnie się działo. Im bardziej zbliżał się wieczór, tem większe rozdrażnienie ogarniało moich czarnych towarzyszy. Nagle postanowili ściągnąć żagle bez widocznej przyczyny. Energiczne moje wystąpienie sprawiło, że zrezygnowali z zamiaru.

Potem zapadła czarna noc. Byłam szczęśliwa, gdy zdala ujrzałam frądko płonące światełko w gaju, ale zamiast zbliżyć się ku światłom, lotrzyki szukali ciemności i przybili wreszcie w miejscu, które najmniej budziło zaufania. Teraz protest mój na nic się już nie przydawał, nie pozwolili mi wysiąść, lecz założyli łańcuch tak, że gdy chciałam wysiąść, musiałam im wpaść w ramiona. Oni zaś rozłożyli się wcale wygodnie na brzegu, a na dobitkę poczęli tańczyć w blasku roznieconego ogniska. Jako broń miałam jedynie szylet, który leżał w drugiej łódce. Ale co byłabym mogła zrobić z szyletem wobec czterech murzynów? Była to straszna sytuacja, okropna chwila. Wszystkie moje myśli i usiłowania skierowane były na to, by im się wymknąć w jakiś sposób. Ale ilekroć próbowałam, ustawiali się łukiem naokoło mnie. W końcu ocalała mnie faszka z pieprzem, którą miałam przy sobie. Sypnęłam na ich twarze pieprzem, który ich oszołomił i oślepił i zanim zdążyli przyjść do siebie, w biegu bez tchu przebiegłam las i dostałam się do domu malajskiego małżeństwa, które mnie napół żywą odwoziło do holenderskiej stacji rządowej.

Teraz przez Japonję, Chiny, Indje, wróciłam do domu do umierającej matki.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLBRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Dr. Herman Frenkel

UL. GRÓDECKA 5 — TELEFON 52-20.
ordynuje w chorobach wewnętrznych

Zjazd naftowy we Lwowie



Od 11 do 15 bm. odbywał się we Lwowie zjazd naftowy. Jest to 5-ty zjazd obradujący we Lwowie nad zagadnieniami naszego przemysłu naftowego. Zdjęcie przedstawia wspaniałą sylwetkę naftowy w Boryslawiu.

Otwarcie muzeum kolejowego.



W niedzielę w Warszawie odbyło się przy ul. Nowy Zjazd Nr. 1. uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego Muzeum Kolejowego. Zdjęcie przedstawia jeden z ciekawych eksponatów, mianowicie panoramę z przekrojem skrzyżowania ulic Nowego Świata i Alei Jerozolimskich. Pod nawierzchnią ulicy widoczny jest tunel nowej linii średnicowej.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

„ELIZJUM“

przedtem

J. KURKOWSKIEGO

WE LWOWIE,

ul. Sobieskiego 9.

telefon 89-40, 92-92

Urządza pogrzeby, przeprowadza ekshumacje i wywozy zwłok solidnie po najniższych cenach i na bardzo dogodnych warunkach.

790

innych ludzi. Coprawda, dość jest i u nas kobiet pracujących, ale gdy się jeździ pierwszemi klasami, gdy przybywa się do obcych krajów z poleceniami do placówek rządowych i klubów, widzi się wprawdzie wiele egzotycznego, ale zamało widzi się, jak tam w dole wygląda“.

Handel kobietami.

W r. 1919 wsiadła p. Alma Karlin na okręt w Genuli i popłynęła do Ameryki południowej. Miała trochę dolarów, ale główny jej kapitał stanowiła znajomość języków i zdrowie fizyczne, uzdalniające ją do wszelkiej pracy. Dolarzy wkrótce stopniały, bo w przejeździe z Peru do Panamy bandyci odebrali jej gotówkę, zostawiając tylko pięć dolarów. P. Karlin znalazła zajęcie jako tłumaczka sądowa. Tu miała sposobność poznać ważny rozdział w dziejach białej części ludzkości; dowiedziała się wiele o handlu żywym towarem. W Ameryce Południowej istnieją setki nieszczęśliwych kobiet, które ani w policji, ani w sądach nie znajdują prawa, o które żaden konsul się nie zatroszczy, a które skutkiem tego popadają w nędzę i taką apatię, że gdy nawet pojawi się jakaś sposobność wydobycia się, nie mają już siły z niej skorzystać i dalej grzęzną w błocie, wleczone z domu rozpusty do drugiego, dłopoki jednej nocy nie wyrzuci się ich na ulicę, gdzie giną w rynsztokach.

„Nakaz“ naczelnika szczepu murzyńskiego.

Z Ameryki południowej p. Alma Karlin udała się przez Hebridy i Nową Kaledonię na wyspy Salomona. Na wyspie Malaita otrzymała posadę u plantatora kokosów. Wszyscy robotnicy — to murzyni, przybywający z wnętrza wyspy. — Płacę przy dziesięciogodzinnym dniu roboczym stanowią trzy sztaby tytoniu tygodniowo, dwanaście funtów szterlingów na rok, a nadto ma robotnik otrzymać co miesiąc białą opaskę na biodra. Wербunku dokonuje się na statkach, przejeżdżających o-

Wielki NUMER ŚWIĄTECZNY Dziennika Ludowego

wyjdzie w dniu 24 grudnia b. r.

Zawierać będzie bogaty dział literacki. — Ze względu na podwójną objętość i znacznie powiększony nakład, inserowanie — w tym numerze przedstawiać będzie duże korzyści. —

Ogłoszenia

przyjmuje Administracja ul. Sykstuska 21, II. p.

Rozpoczyna się nowa powieść

W porze dnia, gdy stacje kolei podziemnych w Nowym Jorku wyrzucają coraz nowe masy ludzkie, a stolica wre, niby kocioł piekielny, zdarzyła się taka historia:

Na 36 piętrze drapacza chmur w 123 ulicy nagle otwiera ktoś okno. Ukazuje się w nim piękna, młoda dziewczyna — ukazuje się w ramach okna.

W szalony wir nieustannie falujących mas ludzkich wpada rozpaczliwe wołanie o pomoc... Nagle głos urywa się... albowiem obok dziewczęcia staje nagle olbrzymi, elegancko ubrany mężczyzna w masce.

Rozpoczyna się walka. Dziewczynę odrywa ktoś od okna. Tam na dole tłoczą się ludzie. Gwizdy policjantów przebrzmiewają niesłyszane.

Ludzie patrzą. Gestykulują. Kobiety mdleją.

Nagle...! Elegancki pan w masce zaczyna wspinać się na gzyms okna. Oblicza oddalenie od najbliższego budynku. Skacze i skacze dobrze.

Ukazuje się drugi człowiek. Także oblicza oddalenie i skacze.

Elegancki pan w masce, wspinając się po narożniku budynku, dojrzał przesładowcę. W rękę jego błyszczy browning. Celuje krótko i strzela. Ale już tamten go dosięgnął. Na wąskiej przybudówce rozwija się dzika, rozpaczliwa walka.

Mijają sekundy. Wszystko patrzy w największym napięciu.

Co to znaczy? Ku największemu zdumieniu tłumu wyczekującego na Broadwayu obaj walczący zaprzestają bójki i podają sobie ręce. Równocześnie rozwijają olbrzymi plakat z napisem:

W „Herald Tribune“!

Tak rozpoczyna się powieść.

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień

Rozmaitości.

Budowa najdłuższego tunełu w Europie.

W Szkocji, pod górą Ben Newis, ma być przeprowadzony tunel o długości 23 km., będzie on najdłuższym w Europie, bowiem obecnie najdłuższy tunel Simplon ma 19,7 km. długości. Budowę tego tunełu prowadzi się obecnie jednocześnie w 24 miejscach, a mianowicie na obu końcach i zapomocą 22 szybów, wywierconych w górze wzdłuż całej jego linii.

Domy bez okien.

W Ameryce buduje się już obecnie domy, które są wprawdzie ze szkła, ale za to pozbawione okien. Światło dochodzi do ich wnętrza częściowo przez przeświecające ściany, częściowo zaś dostarcza go elektryczność w postaci światła t. zw. „dziennego” wytwarzanego przez specjalne lampy, znane obecnie już także i na rynku polskim.

Wentylację przeprowadza się sztucznie, przy pomocy odpowiednich pomp powietrznych poruszanych elektrycznością i przepychających ustawicznie pewną ilość odświeżanego powietrza przez pokój.

Powietrze to ulega przytem stałemu filtrowaniu, co osiąga się przy przeprowadzaniu go przez filtry metaliczne, przepojone oliwą; w ten sposób powietrze dostające się do pokoju wolne już jest od kurzu i różnych mikroorganizmów. Zarazem powietrze to ulega ogrzaniu lub ochłodzeniu (podczas upałów); jednocześnie wprowadza się doń odpowiednią ilość pary wodnej, tak, aby nie było zbyt suche ani zbyt wilgotne.

Operacje powyższe dokonywane są wszędzie w centrali domowej, gdzie zarazem umieszczona jest też i centrala ogrzewania; obmyślano przytem różne „armostaty”, „hydrosłaty” i inne przyrządy, działające automatycznie pod wpływem zmian temperatury, stopnia wilgotności i t. p.

Oczywiście i ta regulacja odbywa się elektrycznie; termometr, w którym supek ręki spada zbyt nisko skutkiem niedozwolonego obniżenia się temperatury w danym pokoju, przepuszcza prąd elektryczny, który płynie do centrali, i wprawia w ruch urządzenie, dostarczające więcej ciepła wspomnianemu pokłowi. To samo dotyczy wilgotności powietrza. Poza tem jednak każdy lokator — jeśli nie każdego pokoju, to przynajmniej każdego mieszkania — ma możność dodatkowego regulowania w pewnych granicach ilości potrzebnego mu powietrza, oraz jego temperatury i wilgotności; osiąga zaś to przez nastawienie odpowiedniego regulatora wedle napisów na skali.

Delfiny u polskich wybrzeży.

Rybaków kaszubscy i gdańscy, są zaniepokojeni bardzo złymi wynikami połowów, zwłaszcza, że obecnie rozpoczyna się korzystny poziom wartościowych łososi. Sieci ściągane przez rybaków są przeważnie puste, czasem silnie porwane. Okazało się, że przyczyną braku ryb i uszkodzenia sieci, są delfiny, które pojawiały się u wybrzeży polskich w ogromnych ilościach.

Szkodniki te wypłaszają ryby. Nie dość na tem — w pogoni za zdobyczą rwą i zatapiają sieci. Rybaków obawiają się, że za delfinami pojawią się niedługo także i fok. — drugi groźny wróg ryb i rybołówstwa.

Największy pomnik świata.

Rząd sowiecki postanowił przystąpić do budowy pomnika Lenina w Leningradzie. Pomnik ten będzie wysoki na 100 metrów, wzniesiony u wejścia do portu leningradzkiego, będzie górował nad okolicą, podobnie jak nad portem nowojorskim góruje Posąg Wolności. Równocześnie pomnik Lenina ma służyć jako latarnia morska.

ANMUSY SPECJALNE WĘDLINY WIEPRZOWE 792
W nowo otworzonym sklepie detalicznym przy ul. Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego)

Chirurgia u dawnych Hindusów

Chirurgia stoi na bardzo wysokim poziomie także i poza Europą. Naprzykład mieszkańcy Ugandy umieją wykonywać t. zw. cesarskie cięcia znane od dawna także w Indiach. Starohinduscy lekarze operowali tylko w „dniu szczęśliwym” i to zawsze wczesnym rankiem, dzięki czemu chory nie musiał po niespokojnej nocy wyczekiwać na operację całymi godzinami a operator przystępował do pracy z pełnią sił i spokoju.

Najwcześniejsze rozwinęły się początki ginekologii. Właściwa chirurgia nie mogła się rozwinąć należycie przez długi czas wskutek braku znajomości anatomii. Mianowicie Hindusom nie wolno dotykać zwłok ludzkich i zwierzęcych, czego jednak dzisiaj nikt nie bierze zbyt ściśle. Jednakże w dawnych czasach było inaczej.

Wiara w zmartwychwstanie „wiele” była rozpowszechniona także w najlawniejszych religiach, wobec czego krajanie i rozczłonkowanie zwłok ludzkich było uważane za zbrodnię i odpowiednio karane. Lekarze starożytni przeprowadzali z tego powodu studia anatomii na zwierzętach domowych, przedewszystkiem na kozach. Instrumenta najdawniejszych chirurgów hinduskich były wyrabiane z pierwszorzędnej stali. Katetery i wszelkiego rodzaju obcegi były zupełnie podobne do dzisiejszych. Jednakże rolę doskonałego instrumentu chirurgicznego spełniała ręka ludzka. Dlatego przy wyborze kandydatów na lekarzy, zwracano szczególną uwagę na małe rozmiary, siłę i zręczność ręki. Przy złamaniach kości, stosowano szyny z trzciny bambusowej, które zostały zaprowadzone obecnie także w armii angielskiej. Rany zamykano kunsztownymi szwami.

Lekarze starohinduscy posiadali wielką wprawę w usuwaniu końców strzał i ciał obcych, do czego służyły nawet magnesy, podobnie jak dzisiaj. Krew tamowano zapomocą zimna, gorąca, ucisku, popiołu lub gorącej oliwy. Nie znano jednak podwiązki naczyń, ale mimo to umiano przeprowadzać szczęśliwie amputacje. Udawały się nawet operacje plastyczne, n. p. usuwanie „warg zajęczych” oraz wstawianie sztucznych nosów, uszu, i policzków. Ponadto znano sposoby leczenia magnezmem, i hipnotyzmem, z wynikami, o jakich się dzisiejszej medycynie nawet nie śni. Faktycznie rzecz biorąc czy dzisiejszy najlepszy chirurg może wziąć odpowiedzialność za najmniejszą operację n. p. otwarcie „najmniejszego” wrzodu? Znamy fakty, że w wielu wypadkach chorzy po takich operacjach umierali, natomiast kroniki starohinduskie nie przytaczają żadnego faktu śmierci, z powodu tak blahiej choroby.

I ZAK LANDAU

LWÓW, Bożnicza 17 — tel. 43-81.

Hurtowny skład szkła, porcelany, lamp elektrycznych i naftowych

Gorsety „FEMINA”

Lwów, Piekarska 1/B

Gorsety biodrówki, napierśniki, reformy i opaski mies.

Ceny niskie, modele franc.

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł., Siatkowe 40 zł., Wieszało stojące 20 zł., Druciane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł., włosienne 65 zł. Tapczany higieniczne 50 zł., dziecięce łóżeczka 50 zł., mosiężne 180 zł. poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6

tel. 79-99

Dyskontowy Bank Spółdzielczy

z ogr. odpow.

Lwów, Akademicka 14

(w nowym lokalu)

przyjmuje weksle do inkasa, biorąc po zł. 0.25 za odcinek miejscowy, zł. 1 za zamiejscowy. 780

Potaniało mięso i wędliny w wędliniarni

T. PIAWKI

Lwów, ul. Ruska 16

tel. 59-74

Kilka razy dziennie świeży wyrób mięsa.

Nowość!!!

Kołnierzyki „Viktoria”

z płótna impregnowanego bez prania i prasowania nosi się rok i więcej. Brud zmywa się wodą i mydłem.

Kosztuje Zł. 4.—

Wyłączna Sprzedaż:

I. BUNDA

Lwów, ul. Sykstuska 29.

Telefon 81-11.

Zastępców na prowincję poszukuje.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-80.

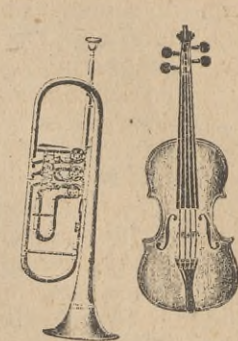
Lampa kwarcowa, diatermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.

Za gotówkę! — Na raty!

Otomany od zł. 55.—, **KAPKI** 50.—, 3 poduszki z trawy 25.—, ŁÓŻKA składane, **TAPCZANY** i t. p. poleca

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595



Na GWIAZDKĘ! Instrumenty muzyczne

807 najlepsze i pod gwarancją po cenach przystępnych tylko: w krajowej wytwórni instrumentów muzycznych **Fr. NIEWCZYK** Lwów, ul. Gródecka 2 b tel. 25-76

Na święta!

Największy wybór Porcelany, Kryształów, Chińskiego srebra Fageta, Alpaki i wyrobów Pacykowskich poleca najtaniej firma **Kazimierz Lewicki** Lwów, pl. Marjacki 10. 837

Ceny znacznie niższe są uwidocznione w 12 oknach wystawowych.

Bcia MICHOTEK

Fabryka cukiernicza we Lwowie, Zaścianek 10, Tel. 79-39

poleca znakomite herbatniki, keksy, pierniki, biszkopty, andruty, sucharki, precelki i inne wyroby pierwszej jakości. 809

DOM OPAŁOWY

dla wielkiego Lwowa i okolicy Lwów, ul. Brajerowska 14, tel. 105.46 dostarcza **węgiel Górnośląski** z kopalń Górnośląskich oraz **drzewo rębane z dosfawą do płnów** po cenach najniższych. — Dostarcza również węgiel w workach plombowanych a 50 kg i drzewo a 50 kg. 828

ŁYŻWY-NARTY-SANKI

wiązania, buty narciarskie, kijki, wiatrówki, 830 czapki i t. p. poleca

A. Friedfeld, Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65

ZLECENIA Z PROWINCJI ODWROTNIE

Termometry

lekarskie (gorączkowe) klasowe, okienne sprzedaje najtaniej

Optyk SILBER, Lwów

ulica Kilińskiego 1. 833

NOWOŚĆ!

HALINA GÓRSKA:

NAD CZARNĄ WODĄ

Cena Zł. 6.—

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNI FİRANEK, kap. oraz najnowszych robót filcowych, **R. HAFKA**, ul. Kopernika 17. l. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej. (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filcowe od zł. 26.50. UWAGA. Ogłanianie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej. berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli** Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

RÓŻNE

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego” dla „Kolportera.”

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, łańdnie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach **Magazyn Mebli STEIL** i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE SZELES** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

Meble nowoczesne, ceny konkurencyjne, gotówką i ratami „**MEBLANKO**” Lwów, Grodecka 29.

PRZEROBIEnię łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka **ZAKS**, Lwów, Lindego 6, tel. 79-99. 778



Na Gwiazdkę i Nowy Rok

najpraktyczniejsze podarki

KAPELUSZE, CZAPKI, KRAWATY i SWETERY

poleca Firma:

ANTONI KAFKA

Lwów, ul. Halicka 4 obok Kościoła Katedralnego



Prenumerujcie Dziennik

Ludowy

STAN. SZCZEPANSKI (Stron. Lud.).

Koń - za 5 złotych!

Sytuacja gospodarcza wsi objawia się już wprost w sposób bezprzykładny i w sposób chyba nigdy na świecie nie notowany. Gdy jeszcze miasto „śmierdzi“ jakim groszem, gdy w mieście się widzi jaki taki ruch i pokazywanie się ludzi, na wsi wszystko wprost zamiera kompletnie. Grosza po wsiach nie widać, osiedla ludzkie jakby bez mieszkańców, nawet niewielki udział ludzi po kościołach i nabożeństwach. Na tacę po kościołach zbiera się dwugrosiakami, na msze najwyższe pięć złotych zanoszą, a na pogrzeb krowę przyganiają proboszczowi, bo gościnie temu odpowiedniej w całej wsi nie znajdzie. Spożycie wódki i tytoniu nie przez propagandę żadną spada. Spada, bo niema na nie. Dawniej po targach i jarmarkach dosyć spotykało się upitych — dziś tego nie widać. Po wsiach zamiast tytoniu suszone liście bukowe palą w fajkach, a tylko „lepsze“ tanie „cygaretki“ wypalają w bardzo ograniczonej liczbie, a co najwyżej: kręcą papierosy z niedrogiego tytoniu.

Chłopi leczą się — o ile muszą i uznają leczenie lekarzy za właściwe — na kredyt. Posel Witos opowiadał w kole znajomych, że pewien lekarz w jego okręgu wyborczym pokazywał mu na ile tysięcy złotych ma pretensyj do chłopów z tytułu leczenia. Zdarza się, że chłop, przychodząc po lekarza, z góry mówi: Panie doktorze! pieniędzy nie mam, jak mi Pan nie poczeka, to dam Panu cielę. Za półgłóg chłop płaci krową — o ile ma ją w ogóle. Z konieczności akuszerka sama wystarczyć musi. Najlepszy klient apteki chłop coraz mniej pobiera leków. Obywa się ziółkami za niewiele groszy, kupi „kogutka“ na ból głowy, lub maści na świerzb, bo przed tą chorobą, bardzo łatwo przenośną i na całą rodzinę, ucieka; dokucza ona za bardzo. Procesów chłop zaprzestaje nawet nadających się do wygrania i słusznych, bo niejednokrotnie „nie starczy skórka za wyprawę“, a do tego sprawy ciągną się po instancjach latami, nim dojdą do ostatecznego zakończenia.

Artykułem swym nie mam zamiaru budzić wątpliwości i uczucia beznadziejności, przeciwnie — budzę opamiętanie się w położeniu, które jeszcze jest do opamiętania i do ratunku się nadaje. Ale nasze miarodajne czynniki nie powinny przybierać postawy strusi, chowających głowy w piasek. Niech dosłuchują się pilnie i nie od policjantów i starostów samych co się dzieje z polską wsią i na polskiej wsi i niech biorą się do uzdrawiania stosunków nie drogą kreowania nowych posad dla dygnitarzy, ale racjonalną pomocą doraźną. Czy to, że chłop sprzedaje siedem gęsi za 16 złotych, że ma parę butów na cztery osoby, że za konia daje mu 5 złotych, czy to nie budzi żadnych złowrogich myśli, co się w kraju dzieje? „Zielony Sztandar“ donosił o wypadku, że na jarmarku w b. Kongresówce dawano chłopu za całego, żywego konia 8 złotych. Chłop go nie dał za tę cenę, a potem za ogon i grzywę wziął z niego 12 złotych. Na jarmarku w Bochni dawano — jak mi opowiadał poważny bocheński kupiec — chłopu za konia 5 złotych.

Obniżenie wsi dochodzi do niebywalej wysokości. Czem jest chłop w stanie je płacić i kiedy? Czem? Kiedy produkcja rolna się nie opłaca, a artykuły przemysłowe nie stoją w żadnym stosunku do cen produktów rolnych. Ile chłop musi dać pszenicy na buty i na odzież? Za podzielenie buta trzeba dać dwie gęsi! Dwa korce pszenicy trzeba dać za parę butów z cholewami! Była swego czasu droga ziemia. Dziś wojewoda po znański hr. Raczyński parceluje grunta po 150 złotych za morg! Niema nabywców, bo niema pieniędzy u kompetentów na ziemię, a niema już tyłu ludzi w Polsce z dolarami, ileby nabył ziemi. Poco mają kupować ziemię, kiedy się nie opłaca? Ludzie, mający dolary, latają z nimi jak kot z pecherzem.

Wielu łapserdaków wozi się autami i ubrylancą i uzłaca swoje babsztyły, a sam podaje się za niewypłacalnego. „Spróbujcie kiedy — czytamy w jednym z pism ludowych — wyjechać trochę dalej za Warszawę, gdzieś tak o godz. 5, czy 6 wieczorem. Odrazu uderzy was charakterystyczny widok: wieś jest ciemna, światła widać tylko gdzieś tam w chatkach „bogatszych“ gospodarzy. To co się słyszy o nędzy włościan jest wprost nieprawdopodobne. Tak np. pewien ziemianin z okolic Przemyśla opowiadał nie-

cawno, że chłop w tamtych okolicach, potrafił z jednej zapałki zrobić dwie, a czasem nawet więcej. Nie jest to wcale zabawa, lecz oszczędność. O łuczywie też słyszeliśmy. — Ograniczenie zbytu tkanin na wsi przybiera zatrważające rozmiary.

Powyższe przykłady odnoszą się do potrzeby najelementarniejszej — światła. Cóż powiedzieć o zaspakajaniu przez wieś potrzeb wyższego rzędu?!

To nie są bajeczki z tysiąca i jednej nocy, lecz tysiące z jednego dnia takich wydarzeń. Żyjemy w jakimś huraganie wojny i niszczytelstwa ekonomicznego. Różni tego wszystkiego tkwi we wsi. — Wieś położona jakimś nieznanym „nieszczęściem“ na obje łopatki i przyniesiona jakimś kamieniem młyńskim niepojętego ogromu. — Jak się wieś zagnieć, zagnieć się całą Polskę na proch i nie do od-ratowania.

Państwo musi przyjąć robotnikom z pomocą, musi przyjąć i chłopom. Chłopi nie zazdroszczą robotnikom ich funduszu bezrobocia, — ale chłop musi zwrócić się do państwa o pomoc dla siebie. Żeby walił głową o mur, nie nie pomoże. Państwo musi ratować drobne warsztaty pracy rolnej.

Państwo musi przede wszystkim odroczyć chłopom spłatę pożyczek bankowych, państwo musi obniżyć stopę procentową od długów, a wiele długów wprost umorzyć, oraz zająć się usprawnieniem gospodarowania nowoczesnego i

HERBATA RIEDLA

Michał Pischnot

dawniej R. DITMAR
bracia Brüner
we Lwowie

sklep: pl. Marjał 9. — telef. 20-04 — fabryka: ul. Gipsowa 30. — telef. 32-16

poleca jak najtaniej:

zyrandole i lampy elektryczne, — lampy naftowe i naftowo-żarowe, jakoteż wszelkie części, jak knoty, palniki i szkła, — piecyki „Demon“ i kucharki naftowe, — grzejniki i żelazka elektryczne, z działu radiowego:

aparaty anodowe, — aparaty najnowsze do sieci elektrycznej, — detektory, — kryształy, — słuchawki, — głośniki do dedektorów, jak i wszelkie części radiowe.

Najtańsze źródło zakupu ŻARÓWEK Philipsa.

778

Sanatorium Kasy chorych przy ul. Kurkowej.

Na zaproszenie obecnego zarządu Kasy Chorych m. Lwowa przedstawiciele prasy lwowskiej zwiedzili onegdaj sanatorium przy ul. Kurkowej, przeznaczone dla chorych gruźliczych. Położone w bardzo wysokim punkcie, 350 m. nad poziom morza, posiada Sanatorium czyste powietrze i dobre warunki leczenia.

W pierwszym budynku mieści się przychodnia, w której zgłaszają się chorzy z miasta. Dla ich badania i leczenia posiada przychodnia nadzwyczaj dostatnio urządzone ambulatorium, laboratorium i szereg kosztownych aparatów. W ten sposób prowadzi Kasa Chorych walkę z gruźlicą, jako jedną z pięciu instytucji, które podzieliły pomiędzy siebie opiekę nad chorymi w danych rejonach Lwowa.

Kręta serpentyna prowadzi od bramy i Przychodni do czteropiętrowego gmachu Sanatorium. Podzielone jest ono na oddziały, zależnie od stopnia i rodzaju gruźlicy. Oddziały te mieszczą się na osobnych piętrach i są zupełnie izolowane.

Oddział chirurgiczny zaopatrzony jest w szereg urządzeń według wymogów nowoczesnych. Kuchnia i pralnia eliminują prawie zupełnie pracę ręczną, zastępując ją mechanicznymi aparatami, poruszającymi przez prąd elektryczny. Na każdym kroku panuje wzorowa czystość i higiena. Pokoje

dla chorych mieszczą po 1 do 4 łóżek. Pacjenci sanatorium mogą korzystać z obszernych werand do leżakowania, oraz dwóch wspólnych sal, w których są umieszczone głośniki radiowe. Poza tym mają w pokojach słuchawki.

Budowa i urządzenie Sanatorium kosztowały ogółem 3,925.000 czyli na każde z 300 łóżek wypada 13.030 zł. — Dotychczas leczonych było razem 1.023 osób. Z oddziałów wewnętrznych opuściło Sanatorium z poprawą 66 proc., wyleczonych zupełnie 10 proc., z oddziału chirurgicznego z poprawą 41 proc., zupełnie wyleczonych 41 proc.

Sanatorium to jest chwalebny pomnik działalności autonomicznych władz Kasy chorych tak brutalnie i bezpodstawnie rozwiązanych przez rząd.

Straszliwa scena podczas pożaru.

WILNO, 18. 12. (PAT.). We wsi Zarebiany gminy jaźwińskiej w domu Antoniego Guzdowicza wybuchł pożar. — Ogień szybko objął cały budynek tak, że o ratunku mówić było nie mogło. Spalił się dom wraz z inwentarzem. Na wieść o tem Guzdowicz, który miał w mieszkaniu ukrytych w sienniku 15.000 zł. dostał

Redukcja robotników w browarach lwowskich.

Jak się dowiadujemy, zarząd browarów lwowskich przeprowadza dalszą redukcję robotników. Obecnie ma być zwolnionych 20 robotników, a w następnych tygodniach dalsze partje. Ogółem ofiarą redukcji ma paść przeszło 60 robotników. Ofiarą tych redukcji mają paść robotnicy lwowscy, którzy z utratą pracy będą po-

zbawieni wszelkich środków do życia.

Bezrobocie we Lwowie przybrało już katastrofalne rozmiary, obecnie powiększa się je niepotrzebnie.

Na ten stan rzeczy zwracamy uwagę Inspektoratu Pracy i innych zainteresowanych w tem władz.

—:::—

NA CZASIE.

Kilka słów o chorobach zakaźnych.

Dążeniem wiedzy lekarskiej od najdawniejszych czasów, było zapobieganie szerzeniu się chorób epidemicznych. — W tym celu starano się o wynalezienie skutecznego środka dezynfekującego jamę ustną i krtań, gdyż, jak wiadomo, w tych właśnie miejscach najczęściej lokują się zarazki chorobotwórcze.

Jedynym, wielokrotnie wypróbowanym, a niezawodnym środkiem, — który w zupełności spełnia to zadanie, są tabletki Paramint-Erbe.

Dlatego też wszędzie, gdzie zachodzi może obawa zarażenia się, jak: w biurze, szkole, teatrze, szpitalu i t. p. należy niezwłocznie zastosować tabletki Paramint które dezynfekując jamę ustną i krtań, skutecznie zapobiegają chorobom zakaźnym, jak: grypa, angina, dyfteryt, szkarlatyna i t. p. Tabletki Paramint są przyjemne w smaku i zapachu.

Kto więc nie chce chorować, ten winien stale mieć Paramint przy sobie!

Korzystajcie z wygodnego nowego opakowania kieszonkowego po 20 tabletek, które już jest do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym.

Paramint jest preparatem, produkowanym całkowicie w kraju i dlatego omijacie droższe preparaty zagraniczne, stosując tylko Paramint! Popieracie temsamem bowiem przemysł krajowy.

Dr. I. K.

Zamordowanie króla bandytów ameryk.

ALBANY, 19. 12. (PAT.). Jack Diamond został zamordowany wczoraj w kilka godzin po uniewinnieniu.

Morderstwa dokonali dwaj niewykryci dotychczas sprawcy, którzy wtargnęli do jego pokoju i zabili go kilkoma celnymi strzałami w głowę.

Był to już trzeci zamach na jego życie. Liczył on 36 lat.

Bankructwo miasta amerykańskiego.

Miasto Filadelfia w Stanach Zjednoczonych stało się niewypłacalne. Od kilku dni kasy nie wypłacają żadnych zobowiązań wobec osób postronnych, zawieszono też wypłatę pensji urzędników.

Onegdaj przeciągnął przez miasto pochód złożony z 25.000 urzędników. Spokoju nie zakłócono. Burmistrz Filadelfii czyni starania w Waszyngtonie, aby uzyskać kredyty na poratowanie finansów miasta, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

17 groszy kilogram cukru... ale zagranicą.

Na rynkach międzynarodowych cena cukru spadła do 17 groszy za kg. i po takich cenach sprzedawany jest cukier polski, eksportowany poza granicę państwa.

A cena cukru w kraju wynosi ciągle 1 zł. 70 gr. za kg. Ładna różnica i rozumna polityka gospodarcza, nieprawdaż?

URZĘDNIK KOPALNI — DEFRAUDANTEM.

KATOWICE, 18. 12. (PAT.). Generalna Dyrekcja przedsiębiorstw księcia pszczyńskiego wniosła doniesienie karne do prokuratury w Katowicach przeciw Maksymilianowi Guldenowi, urzędnikowi w kopalni w Łęzinach, o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Guldena aresztowano.

„Dziś zażywam najlepsze lekarstwa“.

W dniu dzisiejszym popełnił samobójstwo fotograf lwowski, 41-letni Piotr Patykowski, zamieszkały na Pastekach Halickich 1. 10. Patykowski był żonaty, bezdzietny. Już od dłuższego czasu, nie wykonywał on swego zawodu, był bowiem przykut do łóża. Choroba płuc zamętniła się w otwartą gruźlicę. Stan zdrowia pacjenta pogarszał się z dnia na dzień, czem Patykowski tak dalece się przejął, że postanowił pozabawić się życia. Wczoraj w czasie nieobecności domowników strzelił do siebie z rewolweru w usta. Śmierć nastąpiła momentalnie. Denat pozostawił list, który się kończy słowami: „Dziś zażywam najlepsze lekarstwa“.

Tragedia nieszczęśliwego człowieka, wywarła w okolicy podmiejskiej przynębiające wrażenie.

Kronika.

Lwów, 19 grudnia 1931

TEATR WIELKI:

Nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota o 4 „Ogniem i mieczem“
Sobota o 8 „Grand- Hotel“
Niedziela o 3.30 „Sztuba“
Niedziela o 8 „Grand- Hotel“
Poniedziałek o 8 „Grand- Hotel“.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota o 8.15 „Miłość już nie w modzie“.
Niedziela o 8.15 „Miłość już nie w modzie“.

OSTATNIE dwa występy Leszczyńskiego. w Teatrze Nowości odbędą się dziś i jutro. Przedprzedaż biletów w państwowym sklepie tytoniowym, Akademicka 12.

W TEATRZE ROZMAITOŚCIACH dziś i jutro po dwa przedstawienia. O godz. 3.30 pop. powtórzona będzie barwna sztuka na tle powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“ wieczorne przedstawienie zaś wypełni „Grand- Hotel“.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w poniedziałek, dnia 21. b. m., o godzinie 19. Na porządku dziennym między innymi sprawa uruchomienia teatru dramatycznego. Wstęp na galerię za biletami.

CHLEB Z BLACHĄ. pochodzący z piekarni Haga, przy ul. Źródlanej. Przy spożyciu chleba z tej piekarni przez dziecko znaleziono kawałek blachy. Całe szczęście, że ten „dodatek“ do tego chleba spostrzeżono w porę. Zrobiono doniesienie do władz na niedbałego piekarza.

STRZAŁY W RESTAURACJI. Dziś nad ranem niejaki Kuśpisz Paweł i Powroźnik Jan obaj bez zajęcia i m. zam. będąc w restauracji Tenenbauma-Wilhelma w ul. Stanisława, gdzie Kuśpisz manipulując rewolwerem wystrzelił, a kula zranila w prawą nogę Tawla Józefa, szofera, zam. ul. Janowska, 14. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu Tawlowi pierwszej pomocy lek., odwiezło go do szpitala powiatowego. Kuśpisz i Powroźnika aresztowano.

PRZEBICIE NOŻEM. Hauster Michał bez zajęcia i m. zam. został aresztowany za przebicie nożem Zofii Struś.

PAPIEROSY Z WAGONU KOLEJOWEGO. Bobela Marjan, bez zajęcia i m. zam. został aresztowany jako podejrzany o współudział w kradzieży 2 pak papierosów z wagonu kolei, na dworcu przy ul. II. we Lwowie.

JAZDA BEZ BILETU. Ostrowski Dymtro zamieszkały w Sienławie i Bała Orest, zam. w Batiatyczach, obaj za jazdę pociągami bez biletów.

Polu Negri beznadziejnie chora.

Z Nowego Yorku donoszą, że Pola Negri jest umierająca. Przeprowadzona transfuzja krwi, nie przyniosła żadnego polepszenia.

Ceny ryb na święta.

Magistrat zawiadamia, że ceny ryb w okresie przedświątecznym, nie mogą przekraczać normy uchwalonej przez magistrat, mianowicie: cena 1 kg. karpia nie może przekraczać kwoty 2.80, szczupaka 4.40, a łina 2.80 zł. Handlarze sprzedający ryby powyżej tych cen będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

UNIEWAZNIAM skradzioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa, na nazwisko Niedzwiecki Władysław.

Komunikaty.

RADA OKRĘGOWA Centr. Org. Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych we Lwowie, Kopernika 26. II. p. komunikuje, że zarejestrowani dotychczas bezrobotni pracownicy umysłowi zgłosić się mogą po bony żywnościowe w biurze Rady Okręgowej w godz. od 17 do 18.

KOMITET PPS. zaprasza Szan. Towarzyski i Towarzyszy, na zebranie Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 21. b. m., o godz. 19-tej, w lokalu ZZK, przy ul. Gródeckiej 1. 69.

Referat p. t.: „Projekt nowej ustawy małżeńskiej“ część II. wygłosi tow. dr. Olszewski. O liczne i punktualne przybycie uprasza Komitet.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Wielka tęsknota“ (Jak zostać gwiazdą).

CASINO: „Miłość wśród lodów“.

CHIMERA: „Wielka gra“ i „Przemyślnik“.

GRĄŻYNA: Wyprawa Byrda do bieguna pol. oraz „Tajemnica lekarza“.

KOPERNIK: „Nie grzesz kobieciarz“.

LEW: „Wielka w podziemiu“.

LUNA: „Wyspa zatopionych skarbów“.

MARYSIENKA: „Nie grzesz kobieciarz“.

MIRAZ: „Pogania“ oraz „Impresario“.

OAZA: „Diabeł oceanów“ oraz „Pan gubernator inspekcji“.

PALACE: „Kochanek o północy“.

PAN: „Wieleć gazu“ oraz „Tajemnica elektryki pocztowej“.

PASAZ: „Na gorącym uczynku“ dramat, oraz „Nieznany ojciec“ komedia.

PROMIEN: „Motyl brukowy“.

SLONCE: „Grobowiec wielkiej miłości“.

STYLOWY: „Wesoly tydzień Metro“.

UCIECHA: „Tajemnica studentki“ Olga Czechowa, oraz „Wnieśli u Szejka“ Tom Mitr.

Piekło życia małżeńskiego kobiety, która zabiła.

Wśród wielkiego zainteresowania rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Annie Koszyckowej, oskarżonej o skrytobójcze morderstwo na osobie swego męża sp. Rudolfa Koszyckiego, konduktora MKE, we Lwowie.

O godzinie 8.30 na salę wprowadzono przystojną kobietę, lat około 30, o miłej powierzchowności.

Jak doszło do krwawej tragedii w jej życiu a w konsekwencji, dlaczego stała przed sądem opowiadała.

Mówi głosem bardzo cichym, ledwo dosłyszalnym nie wypiera się, że jest sprawczynią, śmierci swego męża i co pewien czas ulega atakowi spazmatycznego płaczu, przerywanego omdleniem. Przewodniczący w tych wypadkach przerywał rozprawę, a obecni na sali lekarze przyprowadzali ją do przytomności.

Koszyckowa zeznaje: Śmierć mojego męża wyrosła na tle piekła naszego życia małżeńskiego. Ja go nie chciałam zabić. Działalam w obronie własnej. Prawie od samego początku zamierzałam go zabić. Przez niego zachorowałam. Raz swoim postępowaniem tak mię wyprowadził z równowagi, że usiłowałam popełnić samobójstwo. Stała mi się wygrażać ze must z mną skończyć. Na kilka dni przed tym strasznym wypadkiem przyniosła do domu noż, i pokazując mi go, ostrzegała, że teraz napewno ze mną skończy. 6-go września przyszedł około pół do trzeciej do domu zjadł obiad i zaraz poszedł. Wrócił wieczorem. Powtórzyła się normalna scena kłótni.

W tej chwili oskarżona popada w omdlenie.

Po przerwie zeznaje dalej: Ja i mąż spaliśmy w pokoju dziecku zaś w łóżku w kuchni tym razem mąż nie chciał spać w pokoju i położył się do łóżka dziecka, które kazał mi zabrać do pokoju. Robiąc jakieś dziwne ruchy i grymasy, zamknął na zasuwkę drzwi, tak, bym nie mogła wyjść z pokoju. Z tego powodu wywiązała się między nami wymiana zdań, i w rezultacie mąż zostawił drzwi otwarte. Na drugi dzień rano, gdy już dziecko odeszło do szkoły, mąż wstał i usiadł na łóżku. Z wyśtosowanych do mnie groźb i ruchów jego odniosłam wrażenie, że chce mnie zabić, zwłaszcza że zauważyłam, iż szuka czegoś pod poduszką. W tej samej chwili zobaczyłam w jego ręku noż. Nie namyślając się chwyciłam za niego, którym uderzyłam go w głowę. Co dalej się stało — nie pamiętam. W dalszym ciągu tłumaczyłam tylko, że działałam w obronie koniecznej. Po kilkakrotnym uderzeniu go żelazkiem w głowę, dźgnęła go jeszcze kilkakrotnie nożem w brzuch.

Leczenie paraliżu postępowego.

Słynny lekarz wiedeński, prof. Wagner-Jauregg, wygłosił niedawno przez radio prelekcję o rozwoju swych badań w kierunku leczenia paraliżu postępowego.

Już przed 45 laty na podstawie obserwacji paralityków skonstatował, że stan ich się polepsza, gdy do choroby dołączy się jakaś febra infekcyjna. „Ale wówczas — mówił uczony — nie otrzymamy nagrody Nobla, gdybyśmy byli próbować chorą zaszcześcić nową chorobą, ale prawdopodobnie zostalibyśmy zamknięci. Albowiem nieznany asystent nie ma odpowiedniego autorytetu, dla podejmowania tak niebezpiecznych prób“.

W dalszym ciągu uczony opowiadał o trudnościach jakie miał do zwalczania choroby, wariantu swojej metody. Dopiero podczas wojny mógł na wypadkach, uchodzących za nieuleczalne, wykazać skuteczność swej nauki o leczeniu przez zaszczepianie febrę. Początkowo zaszczepiał tuberkuliny, ale ponieważ po tych wstrzyknięciach mimo osiągniętej poprawy zdarzały się wypadki nawrotu choroby, podjął próby z malarją z którą wracali żołnierze z frontu. Z krwi chorych uzyskiwano bakcyle malarji i wstrzykiwano je paralitykom. Metoda ta okazała się skuteczną i w ciągu lat zdobyła cały świat.

Należało jednak jeszcze rozwiązać jeden problem: jak leczyć paraliż, skoro niema choroby na malarję, a więc nie ma się materiału do wstrzykiwania? Malarji bowiem nie można konserwować w krwi ludzkiej. Przed niedawnym czasem udało się wreszcie na klinice prof. Wagnera-Jauregga zapomocą specjalnego postępowania utrzymać przez trzy dni bakcyle, co umożliwiło przesłanie ich statkiem lotniczym z miejsca na miejsce.

Tęsam metodą stosuje się przy profilaktycznym leczeniu syfilisów, u których badanie rdzenia pachterowego wykazało oznaki groźącego paraliżu.

ZE SPORTU.

Dnia 19. i 20. bm. rozegrane będą z powodu otwarcia sztucznego oświetlenia toru hokejowego na lodowisku Lw. Towarzystwa Łyżwiarstwa przy ul. Pełczyńskiej 53, cztery mecze towarzyskie między Czarnymi, Lechią, Pogonią i Ukrainą.

Mecze rozpocznie się o godzinie 8-mej wieczorem, ukończy o godz. 10-tej wiecz.

Ceny wstępu w cenie 1.50 zł. od osoby, dla młodzieży szkolnej za legitymacjami — 1 zł.

P. Przedprzedaż biletów w obu kasach T. L. przy ul. Pełczyńskiej 53.

W dniach meczów hokejowych wstępy na tor dla przypatrującej się publiczności od godz. 7.30 wieczorem.

Boisko hokejowe oświetlone 17 reflektorami po 1000 świec.

NA TORZE łyżwiarstwie (Pohulanka) odbędzie się w niedzielę o godz. 15-tej maskarada z uroczalym programem.

KOMUNIKAT NARCISIA. W całych Karpatach Wschodnich doskonałe warunki dla narciarzy. Śnieg puszysty, mróz 10 stopni.

Następuje szereg drastycznych pytań i jeszcze drastyczniejszych odpowiedzi, odnoszących się do intymnego życia pozamałżeńskiego oskarżonej i jej męża, które nie nadają się do druku.

Zeznania świadków, poza pewnymi jaskrawościami, nie wnoszą wiele do tej smutnej karty życia i śmierci nieszczęśliwego małżeństwa.

Koszyckowa była już badana przez psychiatrów. Została uznana jako umiarkowanie zdrowa. W dniu dzisiejszym zeznawał cały szereg świadków na okoliczność życia domowego małżeństwa Koszycków.

Świadek Maria Czurowska, znająca Koszycką jeszcze jako studentkę, ponieważ była koleżanką jej siostry. Gdy Koszyckę przyjechał do Lwowa, a żona jego była w Pinczowie na posadzie, utrzymywał stosunki z p. Heleną Bratrówną.

Potem przyjechała żona. Pożycie ich nie było wtedy zgodne. Małżeństwo ustawicznie się kłóciło.

Przew.: Czy pani wie, jaki stosunek łączył Koszycką z p. Bihunową?

Sw.: Koszyckowa mówiła, że podejrzewa męża, o utrzymywanie bliższego kontaktu z domem Bihunów.

Osk.: Pani sama mówiła mi, bym zwróciła uwagę na męża. Od Bratrówny dostał zegarek, koldre i inne prezenty, a innym razem znowu, znowu, że Bihun odgrażał się mężowi że go dobije.

Świadek potwierdza, że istotnie wspominała o tem oskarżenie.

Sw.: Stenwurz Helena właścicielka sklepu przy Drodze Lubieńskiej, w którym Koszyckowie brali artykuły spożywcze, nie konkretnego o życiu Koszycków powiedział nie może. Raz jeden tylko Koszyckę skarżył się na złe pożyte. Żona jego zaś zachowywała się bardzo przyzwolnie.

Ponieważ jeden ze świadków zeznawał, że denat opowiadał jakoby Stenwurzówna zrobiła mu propozycję częstego odwiedzania jej nawet w mieszkaniu prokurator zapytuje ją na powyższą okoliczność. Świadek kategorycznie temu zaprzecza. Poza tem rozmawiając raz z oskarżoną, świadek słyszał skargę: „Mąż mój to kobieciarz“.

Świadek Kat. Bodnarowa, zeznaje, że Koszyckowie mieszkali 8 mies. w jej domu w Sichowie. W tym czasie oskarżona była bita przez męża parę razy. Związka, gdy podczas wesela siostry, Koszycką pocałował oskarżona niejaki p. Felezyński.

Koszyckę mówił wtedy, że spotkał swoją dawną narzeczoną, która kocha i musi raz wreszcie skończyć z obecną Anną.

Sw. Helena Jaworska, pierwsza narzeczoną Koszycką, łączyła ją bliskie stosunki z tragicznie zmarłym. Mieszkał u niej 14 dni podczas urlopu. Gdy jednak świadek dowiedział się o narzeczeństwie z Koszycką, spowodowała zerwanie i wreszcie wystąpiła ze skargą o zwrot kosztów w wysokości 1500 koron. Świadek potem wysłał ją z sobą i od męża dowiedziała się, że raz jeden uwiłódł on Koszycką. Dodać należy, że p. Jaworska, jest swagierką Koszycką. Sw.: Schacht Józefa, znająca Koszycką z autobusów miejskich. Widziała go często z różnymi kobietami. Raz jednego opowiadał jej, będzie pani widziała, co ja zrobię, wszystkie gazety będą o tem pisały. Co chciał przez to powiedzieć świadek nie wie.

Skarżył się również na żonę, że go zdradza.

Osk. Widziałam raz męża rozmawiającego ze świadkiem. Zapytałam go, co to za kobieta, wówczas oświadczył mi, jest to żona chorącego od lotnictwa, nadożdżi mnie ciagle i grozi mi, że jeśli nie będę z nią żył zabije mnie.

Rozprawa trwa, wyrok zapadnie prawdopodobnie późnym wieczorem.

Oskarża prok. dr. Herodyski, broni dr. em. sędzia Zgóralski.

Ruch przedświąteczny

w handlu lwowskim jest minimalny. Nawet sklepy spożywcze mają bardzo małe obroty. Kupcy skarżą się, że pomimo iż artykuły pierwszej potrzeby spadły w cenie o kilkanaście a nawet kilkadziesiąt procent, obrót w sklepach w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszył się w sposób nienormalny.

Jeden z kupców galanterijnych zalił się:

— Leczyłem na to, że na św. Mikołaja się „odkupi“ lecz — nic z tego. Na podarunki moi stali klienci wydawali w tym roku po parę złotych, gdy przeszłego roku „wyppali“ jeszcze dziesiątkami a nawet setkami. A teraz — ostatni tydzień przed świętami — mam taki spokój jak podczas wakacji. O teraz cały rok mamy wakacje — mówi kupiec z bolesną ironią. Dziś naprzykład (była godzina 12 w soludnie) ani groźba targu jeszcze nie było..

Pewien kupiec mający od 40 lat sklepu z artystyczną galanterią przy ul. Hetmańskiej we Lwowie, likwiduje całkiem swe przedsiębiorstwo.

— Przez 40 lat — mówił — miałem ten sklep, przetrwałem wojnę i inflację, a teraz już dalej nie mogę. Nie dam rady, nikt nie nie kupuje.

W pierwszych sklepach spożywczych nagromadzone są całe stosy białego drożdżu, po 1 zł. za kilogram, indyki po 2 zł. i t. d.

— A ruch?

— Minimalny — odpowiada właściciel sklepu. Może jeszcze przed samymi świętami trochę się ożywi ale nie bardzo się na to zamosi.

Chyba zginiemy z kretesem — kończy, rozkładając beznadziejnie ręce.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

złożył H. O. przez tow. dra Hersztala 40 zł. Dalsze datki przyjmuje Admin. „Dziennika Ludowego“.

Program radiowy

NIEDZIELA, 20. grudnia.

- 10.00. Nabożeństwo z Archikatedry obrz. rzym. kat. we Lwowie.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Porenek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej zorganizowany przez wydział oświaty i kult. m. Warszawy, wspólnie z dyr. koncertów symf.
- 14.00. Pogadanka dla gospodyń wiejskich.
- 14.25. Muzyka z Warszawy.
- 14.40. „Nawozy azotowe“ wygł. prof. Józef Mikułowski-Pomorski.
- 15.00. Muzyka polska w wyk. Róży Benzeffowej (fort.) H. Merkla (bas) i L. Urstein (ak.)
- 15.55. Program dla dzieci starszych i młodzieży. a) „Co się dzieje na świecie“ tygodnik radiowy w opracowaniu p. J. Milewskiego. b) Opowiadanie „O aniołku który się uśmiechnął“.
- 16.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40. „Zelazo i stal największe bogactwa świata“ wygł. inż. Kacprowski.
- 16.55. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. „Polowanie na jace“ wygł. prof. Rudolf Wacek.
- 17.30. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“.
- 17.45. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. L. Rudkiewicz (wioloncz.) i Ludwik Urstein (akomp.)
- 18.45. Audycja strzelecka.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.30. Komunikat sportowy.
- 19.35. Płyty gramofonowe.
- 19.45. Sluchowisko „Niesamowity gość“.
- 20.30. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Polsk. Radia pod dyr. J. Ozimńskiego, Zofia Fedyczkowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.)
- 21.55. Kwadrans literacki Fragment z powieści „Szyb S. Nr. 4“ J. Kosowskiego.
- 22.10. Muzyka klasyczna w wyk. Margeritty Trombini-Kazuro.
- 22.40. Komunikat meteorologiczny.
- 22.45. Wiadomości sportowe.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Teatru „Bagatela“ we Lwowie.

PONIEDZIAŁEK, 21. grudnia.

- 11.40. Przegląd Prasy Krajowej Pat.
- 11.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.15. Komunikat gospodarczy.
- 13.40. „Choroby drobiu i ich zwalczanie“ — wygł. dr. Matkowski.
- 13.55. „Rola kobiety w gospodarstwie“ wygł. p. Maria Karczewska.
- 14.15. Muzyka ludowa.
- 14.20. Pogadanka rolnicza.
- 14.30. Zakończenie II. kursu — uwagi.
- 15.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „Wydawnictwa gwiazdkowe“ wygł. p. K. Króliński.
- 15.45. Giełda pieniężna i komunikat dla żeglugi i rybaków.
- 15.50. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20. Lekcja języka francuskiego.
- 16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.10. „Atlantya — Europa“ wygł. prof. Marjan Dziedzicki.
- 17.35. Koncert muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie.
- 18.25. „Nieznany Lwów“ wygł. p. H. Górka.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. Wiadomości bieżące rolnicze — wygł. p. Józef Platek.
- 19.25. „Pieśni i ballady“ w wyk. p. Włodzimierz Prokopowicz. Akomp. p. T. Seredyński.
- 19.45. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.15. Fejleton muzyczny.
- 20.15. Operetka „Zuzanna“ w 3-ach aktach Aladara Renyi w reżyserji i radiofonizacji Michałiny Makowieckiej.
- 22.15. Fejleton p. t. „Tajemnica Grety Garbo“ wygł. p. W. Frenkief.
- 22.30. Dodatek do pras. dziennika radiowego.
- 22.35. Komunikat meteorologiczny.
- 22.40. Wiadomości sportowe.
- 22.45. „Miniatura fortepianowa“ w wyk. p. J. Berensona.
- 23.15. Muzyka lekka i taneczna.

HUMOR.

NIE PRZESZKADZA.

— Mieszkanie podoba mi się, ale dom znaj. duje się zbyt blisko tej fabryki.

— Niech się pan tem nie przejmie jest to fabryka prochu, która może lada dzień wytecieć w powietrze.

KOMPLEMENT.

— Jak się pani podoba, panno Lili, moja najmłodsza fotografia?

— Znakomita, tak, powinaby pani wyglądać w rzeczywistości.

TE BYŁY NAJLEPSZE.

Szewe: Przynoszę buty, zamówione przez pana profesora w podróż do bieguna. A czy pan był zadowolony z ostatnio dostarczonych przeze mnie.

Podróżnik: — Bardzo: To były najlepsze buty, jakie kiedykolwiek jadłem.

SYMPTYCZNA ODPOWIEDZ.

— Jak sądzisz Fredzu — jak długo mogłabym ja zostawać pod wodą?

— Co najwyżej kilka dni potem trup sam wypłyne.